KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 nr 168 (12951) Czwartek, 29 sierpnia 1996 r. cena 90 ct

Wybory

Partia Demokratyczna spodziewa się porozumieć w sprawie koalicji wyborczej

W końcu tygodnia Litewska Partia Demokratyczna sporządziła listę 42 kandydatów w wyborach do Sejmu, podkreśla jednak, iż dąży do koalicji ze Związkiem Więźniów Politycznych i Zesłańców.

W czołówce listy Partii Demokratycznej są kierownicy partii i posłowie obecnego Sejmu — przewodniczący partii Saulius Pečeliūnas, jego zastępca Juozapas Tartilas i sekretarz odpowiedzialny Valdas Petrauskas.

W środę na konferencji prasowej V. Petrauskas powiedział, że na wstępnej liście było ponad 60 kandydatów. Jednak, jak zaznaczył, wytypowano taką liczbę kandydatów, która, zdaniem demokratów, jest optymalna w dążeniu do utworzenia koalicji z innymi siłami politycznymi.

Około 20 kandydatów demokraci zamierzają wysunąć w okręgach jednomandatowych.

W swym programie demokraci kładą akcent na umacnianie praworządności i reformę podatkową.

Problem nie cierpiący zwłoki

Niszczą magazyny z pestycydami, czy nasze zdrowie?

Czy można bez żadnej kontroli likwidować pozostałe po kołchozach i sowchozach chemikalia? Nie — uważają specjaliści do spraw ekologii i ochrony środowiska. W rejonie zostało 21 magazynów chemikaliów trujących, które zdaniem specjalistów, powinny przejść pod surową kontrolę państwa. W przeciwnym razie grozi katastrofa ekologiczna, która przekroczy lokalną skalę. Na razie te bomby ekologiczne stoją zaniedbane. Niedawno do rejonowego zarządu rolnego zwróciła się mieszkanka wsi Purwiany z pytaniem, w jaki sposób używać chemikalia trujące, które posiada. Okazało się, że przed 5 laty "wzięła" je z magazynu sowchozowego. Jeżeli wtedy można było "wziąć", cóż dopiero teraz, gdy nie ma swochozu i likwiduje się spółkę rolną. Magazyn chemikaliów trujących w Purwianach pozbawiony jest nie tylko okien, drzwi, lecz nawet dachu. Ostatnio rozkradane są również murowane ściany z cegły. Komuś potrzebne były deski, więc wyłamał półki z magazynu i worki z trucizną znalazły się na podłodze. Chemikalia trafiają do wód gruntowych, ludzie roznoszą je po domach, chociaż nie umieją ich używać. Podobnie mają się sprawy z chemikaliami w Podworańcach, Poszkach i innych miejscowościach. Tylko parę magazynów jest zamkniętych na kłódkę i strzeżonych. Agronom ochrony roślin Zinaida Kiszczenko regularnie sprawdza magazyny, w których przechowuje się ogółem ponad 36 ton chemikaliów. Część z nich już od dawna nie nadaje się do użytku. Czy długo będą się walać pod nogami? W republice wiele się mówi o konieczności ich utylizacji. Jednak sprawa nie rusza z miejsca. Poczynaniom Ministerstwa Ochrony Środowiska — spalaniu chemikaliów w wysokiej temperaturze w piecach Cmentowni Akmeńskiej i Kiejdańskiego Zakładu Nawozów Azotowych, sprzeciwiają się Rady, merowie tych rejonów. Prócz tego, na zidentyfikowanie i przewiezienie chemikaliów potrzebne są duże pieniądze. Jeszcze większe wydatki pociągnie ich spalanie, bez którego nie ma innego wyjścia. Dotychczas z chemikaliów trujących używały przeważnie organizacje, gospodarstwa, przedsiębiorstwa podlegające Ministerstwom Rolnictwa i Leśnictwa. Ostatnio kontrolę nad chemikaliami przejęło Ministerstwo Ochrony Środowiska, które korzystając z pomocy duńskich specjalistów, przeterminowane pestycydy, nie zawierające ciężkich metali, zamierza spalić. Natomiast zawierające ciężkie metale — zmagazynować i przechowywać do chwili znalezienia sposobu ich zniszczenia.

(Dokończenie na str. 2)

ARDENA

Vytenio 20
2006 Vilnius
Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36

POLSKIE LINIE LOTNICZE
LOT

WILNO

TEL 26-08-19

Sentencja dnia

Straszne te nasze nowe czasy.

Więcej w nich książek niżeli kiełbasy.

Jan SZTAUDYNGER

Przyjadą przyjaciele z Polski

W najbliższy piątek do Szawel w ramach rewizyty przybędzie delegacja pod kierownictwem prezydenta miasta Częstochowy Haliny Rozpondek. Przed rokiem, na początku września delegacja szawelskiego miejskiego samorządu gościła w Częstochowie, gdzie podpisała umowę o przyjaźni i współpracy. Wtedy pani Rozpondek jeszcze nie była prezydentem Częstochowy. Będzie to jej pierwsza wizyta w Szawlach, dlatego program pobytu przewiduje nie tylko spotkanie z merem Szawel oraz kierownictwem samorządu, lecz także wycieczkę po mieście, zwiedzenie lotniska i Góry Krzyży. Delegację z Częstochowy zapozna się z kierunkami i perspektywami działalności szawelskiej wolnej strefy ekonomicznej — informuje ELTA.

Od tego wilnianom nie jest lżej

G. Čiapas nie zgadza się z sugestiami wileńskiego mera

Prezes Litewskiego Stowarzyszenia Samorządów, mer Wilna Alis Vidūnas zwrócił się do prezydenta kraju i Sejmu w związku z zakłóceniem rozliczeń w Litewskim Państwowym Banku Komercyjnym (LPBK), informuje ELTA. Zdaniem mera, operacje w tym banku spóźnione są o 7-10 dni, w związku z czym samorząd nie może w czas się rozliczyć z energetykami oraz przygotować do sezonu zimowego. W dokumencie mówi się, że Litewskie Stowarzyszenie Samorządów nie akceptuje tego, aby środki samorządów przeniesione zostały do LPBK.

Komentując ten dokument, tymczasowy administrator LPBK Gintautas Čiapas powiedział korespondentowi agencji ELTA, że jego autorzy mają na względzie cele nie ekonomiczne, a tylko polityczne. "Nawet u progu wyborów nie należy nadużywać problemów finansowych" — powiedział.

G. Čiapas przypomniał, że uchwała rządu z 16 lipca nie zobowiązała, lecz tylko zaleciła samorządom utrzymywanie kont w LPBK, gdyż w ten sposób zostałyby uproszczone ich rozliczenia. Jak na razie, niewiele samorządów skorzystało z tego zalecenia. "Dlatego też temat zakłóceń w rozliczeniach nie jest na tyle ostry, jak chce to przedstawić prezes Litewskiego Stowarzyszenia Samorządów" — powiedział G. Čiapas.

Tymczasowy administrator LPBK zaznaczył, że przyjęta ustawa o restrukturyzacji tego banku pomoże mu w szybszym uzyskaniu niezbędnych środków. Dzięki temu już w tym tygodniu ma być nadrobiona zwłoka w rozliczeniach.

Padaczka u dzieci i młodzieży — perspektywy leczenia

Wywiady z uczestniczkami Międzynarodowego Zjazdu Neurologów w Rydze prof. Bożeną Galas-Zgorzalewicz i dr nauk medycznych Barbarą Steinborn (Polska)

Jak już informowaliśmy, w ubiegłą sobotę w Rydze obradował Międzynarodowy Zjazd Naukowy Neurologów, którego tematem była terapia monitorowa na padaczki u dzieci i młodzieży. Zjazd odbył się pod auspicjami łotewskiego przedstawicielstwa firmy Abbott GmbH Diagnostika oraz tamtejszego Ośrodka Epileptologicznego, uczestniczyli w nim także specjaliści z Litwy i z Polski: doktor Marija Banaitienė (Klinika Psychiatryczna w Nowej Wilejce), profesor Bożena Galas Zgorzalewicz (Klinika Neurologii Rozwojowej na Akademii Medycznej w Poznaniu) i doktor nauk medycznych Barbara Steinborn (Pracownia Neurofarmakologii Klinicznej) w Poznaniu.

Naukowców z Polski, przemiłe rozmówczynie, udało mi się złapać "w powietrzu" na linii Poznań-Warszawa-Wilno-Ryga. Rozmowę ad'hoc odbyłyśmy na Lotnisku Wileńskim.

(Dokończenie na str. 3)

NA ZDJĘCIU: uczestniczki zjazdu doktor nauk medycznych Barbara Steinborn i profesor Bożena Galas-Zgorzalewicz przed wileńską Ostrą Bramą — "na pięć minut" przed odlotem samolotu do Warszawy. Fot. Czesław Malewski

Ku uwadze biznesmenów

Jeżeli prowadzisz interes i masz kłopoty z nawiązaniem kontaktu z polskimi firmami lub masz inne problemy w swym interesie, przyjdź na spotkanie z p. Kazimierzem Weiksą, dyrektorem filii Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej w Mariampolu. Polsko-Litewska Izba Gospodarcza oferuje Ci swe usługi w znalezieniu partnerów w biznesie, udziela różnorodnych informacji, organizuje targi.

Spotkanie odbędzie się 29 sierpnia (czwartek) o godz. 15.00 w Instytucie Polskim: Wilno, ul. Švitrigailos 6/15 (w byłym lokalu konsulatu RP). Telefon kontaktowy 42-79-73 Jarosław Wołkonowski.

(Zam. 1054)

ZNAD WILII
73.34/103.8 FM

29 i 30 sierpnia br.
DNI CZĘSTOCHOWY
W RADIU "ZNAD WILII"

Wiadomości w kilku zdaniach

* Prezydent A. Brazauskas upoważnił przedstawicieli Litwy do podpisania umów o pożyczkach z trzema bankami zachodnimi, które sfinansują projekty "Via Baltica" i "Autostrada". Ambasador Litwy w USA Alfonsas Eidintas upoważniony został do podpisania umowy z Bankiem Światowym (BŚ), w sprawie pożyczki w wysokości 19 mln USD na sfinansowanie projektu "Autostrady".

Minister finansów Algimantas Križinauskas podpisze umowę z Europejskim Bankiem Odbudowy i Rozwoju w sprawie pożyczenia 23,2 mld USD na sfinansowanie obu projektów oraz z Północnym Bankiem Inwestycyjnym, który udzieli tytułem pożyczki 6,7 mln USD na budowę "Via Baltica".

* W środę rano minister spraw zagranicznych Litwy Povilas Gylys udał się do Lipska. Wraz z kolegami z Łotwy i Estonii Valdisem Birkavsem i Symem Kalasem do złożenia wizyty w tym mieście zaprosił go minister spraw zagranicznych Niemiec Klaus Kinkel. Spotkanie ministrów jest poświęcone 5-leciu nawiązania stosunków dyplomatycznych między krajami bałtyckimi i Niemcami.

* Od 29 sierpnia firma "Lietuvos Statoil" na swych stacjach benzynowych podnosi ceny wszystkich rodzajów paliwa.

Przed tygodniem przedstawiciel firmy zapewnił, że ceny benzyny na stacjach paliwowych "Lietuvos Statoil" nie ulegną zmianie do 1 września, jednak z powodu zwiększonego popytu posiadane zapasy paliwa wyczerpały się wcześniej niż przewidywano i od czwartku będzie sprzedawane paliwo zakupione po obecnej cenie giełdy rotterdamskiej.

* W piątek na Litwę przybędzie oficjalna delegacja niemieckiego miasta Erfurtu z głównym burmistrzem Manfredem Ruge. W składzie delegacji będą przedstawiciele frakcji chrześcijańskich demokratów, socjaldemokratów, socjalizmu demokratycznego w radzie miejskiej.

* Wczoraj wieczorem na Litwę przybyli inspektor medycyny Bundeswehry Niemiec generał Gunter Desch i osoby towarzyszące. Podczas spotkania z przedstawicielami Litwy zostaną omówione kwestie dwustronnej współpracy w dziedzinie medycyny wojskowej.

* "Dzisiaj mamy środki, a w pierwszej połowie września będziemy się kąpać w pieniądzach", oświadczył dziennikarzom minister finansów Algimantas Križinauskas.

Minister powiedział, że wkrótce na Litwę dotrze co najmniej 80 mln dolarów USA (320 mln litów), które przy pośrednictwie instytucji finansowej "J. P. Morgan" pożyczy 15 banków świata. Będzie to już druga tak zwana syndykowana pożyczka, którą organizuje bank "J. P. Morgan". Minister powiedział, że warunki wspomnianej pożyczki są "szczególnie dobre". Ogółem dzięki pośrednictwu "J. P. Morgan" Litwa będzie mogła zaciągnąć pożyczki w wysokości do 100 mln dolarów.

* Dziś na Litwę przybywa minister spraw zagranicznych Kanady Lloyd Axworthy.

Podczas spotkań z prezydentem Algirdasem Brazauskasem i szefem dyplomacji Litwy Povilasem Gylysem omówi on kwestie dwustronnej współpracy, integracji Litwy z NATO i Unią Europejską. W toku tej pierwszej wizyty ministra spraw zagranicznych Kanady na Litwie przewiduje się podpisanie dwustronnej umowy o zniesieniu podwójnego opodatkowania, podaje wydział informacji MSZ.

Minister L. Axworthy spotka się także z ministrem energetyki Sauliusem Kutasem.

* We środę z prezydentem Algirdasem Brazauskasem pożegnała się ambasador Indonezji na Litwę Ani Subijartani Santhoso. Ambasador rezydowała w Kopenhadze.

* Akcjonariusze banku "Hermis" otrzymają bezpłatnie akcje nowej emisji wartości 2.300 tys. litów. W piątek emisję zarejestrowała Komisja Papierów Wartościowych.

* Przebywający w Danii żołnierze oddziału LITPLA-4 oraz przedstawiciele Ministerstwa Ochrony Kraju Litwy, z powodu usterek samolotu wrócą na Litwę później niż przewidywano.

Wchodzący w skład duńskiego batalionu sił pokojowych oddział litewskich żołnierzy, który w ubiegłym tygodniu zakończył misję pokojową w Bośni, we wtorek miał wrócić na Litwę. Jednak z powodu usterek w samolocie litewskich sił powietrznych AN-26, powrót zostanie opóźniony co najmniej o dobę.

* We wtorek w związku z zatrzymaniem Ignalińskiej Elektrowni Atomowej prawie całą niezbędną dla Litwy energię elektryczną produkuje Elektrenajska Elektrownia Cieplna.

Jak poinformował agencję BNS główny dyspozytor spółki "Lietuvos energija" Arūnas Vasilis, w środę w południe Elektrenai pracowały z mocą 750 megawatów, a wieczorem moc ma osiągnąć 1050 megawatów.

* Sympatycy Czeczenii na Litwie zamierzają 6 września w Wilnie i Kownie uczcić 5 rocznicę niepodległości Czeczenii. Na uroczystość ze Stambułu ma przybyć minister spraw zagranicznych Czeczenii Ruslan Czimajew oraz inni przedstawiciele Czeczenii.

* Decyzją głównego państwowego lekarza-higienisty Kowna tymczasowo zabroniono kąpać się na plażach Zalewu Kowieńskiego. Woda jest tu skażona bakteriologicznie.

Rocznice dnia

29.08

1526 — zginął pod Mokaczewem w bitwie z Turkami Ludwik — król Węgier i Czech, syn Władysława Jagiellończyka.

1874 — zmarł w Paryżu Eustachy Januszkiewicz (ur. 1805 r.), księgarz, publicysta, uczestnik Powstania Listopadowego, od 1831 r. na emigracji, wydawca pisma "Pielgrzym Polski" i "Młoda Polska".

1938 — zmarł Stanisław Szober, wybitny językoznawca polski (ur. 1879 r.).

Andrzej RUDZIŃSKI

Niszczą magazyny z pestycydami, czy nasze zdrowie?

(Dokończenie ze str. 1)

Tymczasem władze rejonu solecznickiego, zaniepokojone zwłoką ze strony "góry" postanowiły wygospodarować w deficytowym budżecie pieniądze na rozwiązanie tego problemu. Mer rejonu wystosował do Ministerstwa Ochrony Środowiska list z propozycją przewiezienia na koszt lokalnego budżetu chemikalii na cmentarzysko w Zigmantiškės znajdujące się w lesie nie opodal Tetiańców. Na tym cmentarzysku złożono już 860 ton chemikaliów, zwiezionych wcześniej z Litwy, a więc 20-30 ton dostarczonych teraz z rejonu nie sprawiłoby zbyt wielkiej różnicy.

Jednakże ministerstwo tej propozycji nie zaakceptowało. Władze powiatowe gromadzą jedynie dane o każdym magazynie. Komisja rejonowego zarządu rolnego prowadzi ewidencję i ocenia ich stan.

Ponieważ magazyny są bez okien i drzwi, chemikalia trafią na pola fermerów i chłopów. Ale ludzie nie wiedzą, jak je stosować. Nie wątpię, że zniszczą wszystkie szkodniki i ogórki, kapusta, ziemniaki będą dorodne. Ale kto sprawdzi zawartość chemikaliów w tych warzywach? Przecież fermerzy nie prowadzą dziennika ewidencji obróbki chemicznej. Wygląda więc, że za wszystko będzie musiał zapłacić konsument i to drogo, bo własnym zdrowiem.

Piotr RYNGIEWICZ

Soleczniki

Członek Sejmu Republiki Litewskiej Antanas Baskas będzie konsultował osoby, nie należące do partii, zamierzające kandydować w wyborach do Sejmu, w dniu 3 września br. od godz. 15.00 pod adresem: Wilno, ul. Wileńska 39, pok. 214, tel. 22-27-25.

(Zam. 1068)

DEKRET prezydenta Republiki Litewskiej

O zwróceniu do powtórnego rozpatrzenia w Sejmie przyjętej przez Sejm Republiki Litewskiej ustawy o nowelizacji i uzupełnieniu artykułu 59 ustawy Republiki Litewskiej o sądach

Po zapoznaniu się z przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej ustawą o nowelizacji i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o sądach, zgłoszoną do podpisania i opublikowania, konstatuję:

1) Zawarte w części 2 artykułu 1 ustawy ustalenie w sprawie uzupełnienia artykułu 59 ustawy o sądach częścią trzecią zwiększyłoby wpływ sądów wyższej instancji na sędziów sądów instancji niższej, los tych sędziów stałby się zależny bezpośrednio od decyzji sądu instancji wyższej;

2) Ustawa praktycznie anuluje procesowe znaczenie wyższych instytucji sądowych w rewidowaniu decyzji sądów niższego szczebla, poprawianiu ich błędów;

3) W ustawie określa się odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego (zaleca się odwoływać sędziego za trzy uchylone wyroki), nie biorąc pod uwagę przyczyn i warunków, na których podstawie w sądzie wyższej instancji uchylane są decyzje sądów. Błędy w ferowaniu wyroków mogą zaistnieć nie tylko z powodu umyślnych działań sędziego, ale też z przyczyny złożoności stosunków, regulowanych przez normy prawne, niejasności samych ustaw, sprzeczności kilku ustaw itp. Decyzja sądu może być uchylona również, gdy sędzia tu nic nie zawinił, np. w przypadku ustalenia nowych okoliczności;

4) Ustalenia ustawy budzą zastrzeżenia co do potrzeby Sądu Honorowego Sędziów, jako że w samej ustawie wskazuje się, jaka ma być decyzja Sądu Honorowego Sędziów. W takim przypadku liczbę podjętych przez sędziów i uchylonych decyzji można określić na podstawie danych statystycznych;

5) Ustawa koliduje z zasadami obowiązującej obecnie ustawy o sądach, Kodeksu Postępowania Karnego, Kodeksu Postępowania Cywilnego;

6) Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, jak i każda inna odpowiedzialność, może zaistnieć dopiero po dopuszczeniu się stosownego wykroczenia, tj. odpowiedzialność bez winy jest niemożliwa. W Sądzie Najwyższym, Sądzie Apelacyjnym Litwy i w sądach okręgowych sprawy w istocie są rozpatrywane kolegialnie, w składzie trzech sędziów i decyzje podejmuje się większością głosów. W przypadku uchylenia decyzji lub wyroku w razie stosowania tej ustawy, bezpodstawnie zostałby ukarany również sędzia, który głosowałby przeciwko podjęciu takiej decyzji.

Zgodnie z częścią pierwszą artykułu 71 Konstytucji Republiki Litewskiej:

1. Zwracam Sejmowi Republiki Litewskiej do powtórnego rozpatrzenia ustawę o nowelizacji i uzupełnieniu artykułu 59 ustawy Republiki Litewskiej o sądach.

2. Wnoszę następujące poprawki do ustawy o nowelizacji i uzupełnieniu artykułu 59 ustawy Republiki Litewskiej o sądach:

Anulować część 1 artykułu 1, zmienić część 2 tego artykułu i artykuł ten dać w następującym brzmieniu:

"Artykuł 1. Uzupełnienie artykułu 59

1. Uzupełnić artykuł 59 częściami drugą i trzecią:

"Sędzia może również być pociągany do odpowiedzialności dyscyplinarnej za ustalone przez sąd instancji kasacyjnej lub apelacyjnej, wielokrotne naruszenia norm prawa materialnego lub procesowego, albo za jednorazowe rażące naruszenie tych norm.

Za postępowanie uwłaczające imieniu sędziego uważa się również to, gdy sędzia w okresie 1 roku od wyznaczenia kary na zasadach przewidzianych w punktach 1-3 części pierwszej tego artykułu i części drugiej tego artykułu, dopuszcza się naruszeń prawa materialnego i procesowego, za które Sąd Honorowy Sędziów wyznacza mu karę".

2. Byłe części drugą, trzecią i czwartą artykułu 59 uważać stosownie za części czwartą, piątą, szóstą".

3. Polecam doradcy Prezydenta Republiki Litewskiej ds. państwa i prawa Armanasowi Abramavičiusowi, aby przedstawił w Sejmie Republiki Litewskiej wnoszone tym dekretem poprawki do ustawy.

4. Dekret ten wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS

Wilno, 26 sierpnia 1996 r.
Nr 1032

(Zam. 1062)

Demarche R. Ozolasa czyni go liderem wśród polityków

Pragnienie lidera centrystów Romualdasa Ozolasa zrewidowania wyników gromadzenia wstępnego kapitału na Litwie zwróciło uwagę społeczności i polityk ten w połowie sierpnia osiągnął największą popularność.

Jak wiadomo, w tym czasie przewodniczący Rady Związku Centrum, poseł Romualdas Ozolas spotkał się z prezydentem Algirdasem Brazauskasem i zapoznał go ze swą ideą zbadania w pełnym zakresie przywłaszczonego i rozgrabionego majątku Litwy oraz przedstawienia trybu odszkodowania dla ludzi pokrzywdzonych.

Popularność innych polityków w lipcu i sierpniu niewiele się zmieniła. Wskazują na to badania opinii publicznej, regularnie przeprowadzane przez wspólne przedsiębiorstwo litewsko-brytyjskie "Badania bałtyckie".

Politycy litewscy, których społeczeństwo w połowie sierpnia oceniło najprzychylniej (w porównaniu z czerwcem): R. Ozolas — 46 proc., E. Bičkauskas — 45, V. Adamkus — 44, A. Brazauskas — 39, K. Antanavičius — 32, V. Landsbergis — 31, A. Sakalas — 22, G. Vagnorius — 21, A. Saudargas — 20, Č. Juršėnas — 18, M. Stankevičius — 17, P. Gylys — 12.

Dane sondażu opublikowała gazeta "Respublika".

(BNS)

Padaczka u dzieci i młodzieży — perspektywy leczenia

(Dokończenie ze str. 1)

Profesor Bożena GALAS-ZGORZALEWICZ:

— Bardzo nam miło, że Kurier Wileński" powitał nas tak serdecznie — tutaj, na Litwie, której dotąd nie udało nam się zwiedzić.

Właśnie po drodze z Panią doktor Barbarą Steinborn marzyłyśmy o tym, żeby chociaż Tę, "co w Ostrej świeci Bramie" zobaczyć...

— Nie nie stoi na przeszkodzie, Najwyżej Panie spóźnią się na samolot, a "Kurier Wileński" będzie miał znakomitą okazję do dłuższej rozmowy na temat współpracy Polski z Łotwą w dziedzinie neurologii.

— "Po drodze" do Ostrej Bramy? Chyba nie da rady. Bo to temat długi i szeroki jak wasza Wilia albo Niemen. To już dziesięć lat, jak współpracujemy z firmą Abbott. Te lata, to długie wzajemne komunikowanie się, zarówno podczas zjazdów, jak i podczas używania aparatury, zmian urządzeń, które przez dziesięć lat uległy w dużej mierze unowocześnieniu. Przez cały ten czas firma Abbott uwzględniała nasze prośby, dostarczała i nadal dostarcza potrzebne nam odczynniki. I przez również tyle lat mamy rzeczywiście owoc tej współpracy pod postacią nie tylko tego, że my tu przyjedziemy, ale również tego, co przywozimy z sobą. Obecna tu ze mną pani Barbara Steinborn jest kierownikiem Pracowni Neurofarmakologii w naszej Klinice, która wykonuje szereg związanych z tym badań. Ponadto — używa odczynników tyle, że firma Abbott widzi nawet nas w liście tych, którzy je kupują. Myślę, że także inne kraje pójdą naszym śladem.

Mogę powiedzieć jeszcze jedno, co jest bardzo ważne. Otóż oprócz tego, że działamy na dobro pacjenta, działamy także bardzo skutecznie, jeżeli chodzi również o stronę naukową, dydaktyczną, na rzecz studentów. Mamy w tym również jeszcze jeden nader znaczący aspekt. Wiążę się on ze sprawą odznaczania leków, mianowicie — zarówno pacjent jak i my — jesteśmy zabezpieczeni tak pod względem leczniczym, jak i prawnym. Pacjent dostaje tyle leków, ile mu się naprawdę należy, zgodnie z jego zapotrzebowaniem w zależności od wieku, płci i możliwości organizmu.

— Te dziesięć lat musiały jakoś zmieniać stosunek do terapii monitorowanej.

— Naturalnie. Ten stosunek wzrastał, potęgował się i stał się w pewnym sensie rutynowym postępowaniem lekarskim w naszym regionie. To znaczy na tych obszarach, które obejmuje nasza Poznańska Akademia Medyczna, a więc sześć ościennych województw. Czyli, mówiąc krótko, całą zachodnią część Polski.

Dzięki naszej w tym kierunku pracy zdobyliśmy uznanie również w sferach naukowych. Jesteśmy zapraszani na zjazdy naukowe nie tylko w kraju, ale i poza jego granicami. Również — poza Europą. Przykładowo, byłyśmy, między innymi na Kongresach Padaczki w Filadelfii, Sydney. Przez te dziesięć lat nie zdarzyło nam się, żeby prace oparte na tego typu urządzeniu, które ma standart światowy, ktokolwiek zakwestionował, albo, nie daj Boże, odrzucił. Już niezadługo pojedziemy na kolejny specjalistyczny zjazd do Hagi. No właśnie, odnośnie Hagi. Otóż tam odrzucono prawie 2 tysiące prac, pozostało 800 przydatnych, wśród nich — są trzy prace robione w oparciu o aparaturę firmy Abbott.

Doktor nauk medycznych Barbara STEINBORN:

— Przede wszystkim zajmujemy się terapią monitorowaną padaczki u dzieci i młodzieży. Robimy to już faktycznie od dziesięciu lat. Praktycznie zauważany, że ta nasza praca jest bardzo potrzebna. Wiąże się to nie tylko z ciągle wzrastającą liczbą tych badań, które prowadzimy, ale i z poprawą opieki nad małym pacjentem. Mamy coraz lepsze wyniki leczenia padaczki. Właściwie możemy śmiało się porównywać z wielkimi ośrodkami światowymi. W 1986 roku byliśmy w tej sferze pionierami, byliśmy jednymi z pierwszych. Jeżeli chodzi o leczenie monitorowane padaczki u dzieci i młodzieży, to myślę, że jesteśmy w czołówce.

— Wróćmy do obrad zjazdu. Brałyście panie w nim udział.

— Tak jest. Uczestniczyłyśmy w sesji zorganizowanej właśnie przez firmę Abbott i łotewski Ośrodek Epileptologiczny. Mówiłyśmy na temat możliwości wykorzystania monitorowanej terapii padaczki w wieku rozwojowym. Pani profesor Bożena Galas-Zgorzalewicz, która jest moją szefową, i ja, miałyśmy na ten temat odczyty. O ile nam wiadomo, na Litwie sprowadza się już system urządzeń firmy Abbott. Tu, u was, są już podobno trzy instytucje, które odznaczają leki przeciwpadaczkowe. W Poznaniu jest Towarzystwo Współpracy Polsko-Litewskiej. W przyszłości będziemy mieli wspólne spotkania także na Litwie. Temat, nad którym pracujemy — terapia monitorowana padaczki u dzieci i młodzieży — niewątpliwie będzie podejmowany także w czasie naszych tutaj spotkań.

— Dziękuję paniom serdecznie za cenną informację. Do odlotu samolotu mamy parenaście minut... Więc zdążymy chyba jeszcze wyskoczyć do Ostrej Bramy...

Rozmawiała
Alwida Antonina BAJOR

Powstaje oczyszczalnia ścieków

Być może, jeszcze w tym roku zostanie uruchomiona oczyszczalnia ścieków w osiedlu Czabiszki rejonu szyrwinckiego. Buduje ją miejscowa ZSA "Širsta". Jak mówi kierownik robót Sigitas Kankevičius, wykonano już około 2/3 prac.

Urządzenie w zasadzie jest bardzo proste. Zostaną wykopane trzy baseny, ich dno pokryte będzie błoną polietylenową, a na nią wysypie się grubą warstwę czarnoziemu. Do tego czarnoziemu posadzi się trzcinę, której korzenie pełnić będą funkcje filtra.

Fot. **Gediminas Svitojus (ELTA)**

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 27 sierpnia br. w kraju zanotowano 141 przestępstw, w tym: 5 obrażeń ciała, 1 gwałt, 20 chuligańskich ekscesów, 7 rabunków, 108 kradzieży. Skradziono 9 samochodów, znaleziono — 7.

Zarejestrowano 12 wypadków drogowych i 6 pożarów. Znaleziono zwłoki 10 osób. Zatrzymano 27 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Skopali rowieśnicy

27 sierpnia do dziecięcego szpitala w Santaryszkach w Wilnie przywieziono Jurija K. (ur. 1984 r.) z uraźem krgosłupa. Chłopiec powiedział, że w podwórku przy ul. Užmergės skopali go nogami rówieśnicy.

Poszkodowany sam poszuka złodzieja

27 sierpnia około godz. 10 min. 30 w mieszkaniu Eurelijusa Ž. przy ul. Statybininkų w Kłajpedzie znaleziono wyważone drzwi wejściowe. Z mieszkania wyniesiono różne rzeczy. Poszkodowany odmówił pisania podania i oświadczył policjantom, że wypadek zbada na własną rękę.

Skradziono narkotyki

27 sierpnia z pokoju zabiegowego I oddziału chirurgicznego w wileńskim szpitalu uniwersyteckim skradziono 15 ampułek "Dipidoloru" (środek narkotyczny).

Przestępca zmarł od przedawkowania

27 sierpnia do 3 KP Kłajpedy przywieziono zatrzymanego za kradzież Romana Š., który później poczuł się źle. Po drodze do szpitala, o godz. 15 min. 40 zatrzymany zmarł. Uważa się, że zgon nastąpił na skutek nadmiernej ilości narkotyków w organizmie.

Przygotowała **Irena LITWIN**

Wczoraj w prasie Litwy

RESPUBLIKA

"Naziści terroryzują dziennikarza "Respubliki"

— publikacja Frederikasa Jansonasa:

"Wczoraj o 9 rano w centrum Wilna przy pomniku P. Cwirki został pobity dziennikarz "Respubliki" Darius Šumskas. Ogolony na łyso młodzieniec zażądał, by w najbliższy piątek w "Respublice" został zdementowany artykuł "Ogolone głowy zastraszały Antokol", zamieszczony w ubiegłym tygodniu, i kilkakrotnie uderzył dziennikarza w twarz. "Jeżeli zaprzeczenia nie będzie, sam wiesz, czym to się skończy" — zagroził napastnik.

Na zlecenie redakcji w dniach 17-18 sierpnia D. Šumskas uczestniczył w odbywającym się w Wilnie drugim zjeździe skinów Litwy — młodych ludzi o ultraradykalnych poglądach, wyróżniających się ogolonymi głowami, ubiorami o kroju wojskowym, głośno deklarujących superpatriotyzm i nie ukrywaną niechęć do innych narodowości.

W piątek w "Respublice" zamieszczono artykuł "Ogolone głowy zastraszały Antokol", w którym pisano o pochodzie kilkudziesięciu łysogłowych ulicami Pilies i Didžioji, "zabawie" w dzielnicy Antokol, w wynajętej na dwa dni łaźni, o wywrzaskiwanym na ulicach "Heil" przez faszyzującą młodzież i pięciu pobitych przypadkowych przechodniach.

Wczoraj rano w domu dziennikarza zadzwonił telefon. "Wyjdź, musimy się spotkać, porozmawiać" — usłyszał propozycję.

— Znam ich tylko z widzenia, spotykając się na ulicy witamy się skinieniem głowy. Dlatego nie myślałem, że spotkanie jest niebezpieczne, sądziłem, że poda o sobie więcej informacji — powiedział D. Šumskas.

Jednak zamiast informacji dziennikarz na skwerze przy pomniku P. Cwirki spotkał się z pogróżkami, uderzeniami w twarz i ultymatywnym żądaniem zdementowania publikacji.

— Uświadomiłem sobie, że wielu spośród tych młodzieńców już ma problemy z funkcjonariuszami praworządności. Artykuły w prasie o tego rodzaju zjazdach są dla nich niebezpieczne — powiedział D. Šumskas.

Pobicie dziennikarza w centrum Wilna — jest w sierpniu już trzecią próbą użycia przemocy wobec pracowników "Respubliki".

8 sierpnia w Šilutė została napadnięta korespondentka dziennika w Kłajpedzie Rūta Skatikaitė. Dziennikarka zbierała materiał do artykułu o A. Liaudanskienė, która zabiła swą córkę i sama potem odebrała sobie życie. Korespondentkę, która w południe przyszła do šiluckiego centrum kultury i rozrywki, gdzie pracuje mąż nieboszczki, spotkał tylko dyżurny.

Na prośbę o spotkanie się z dyrektorem centrum lub jego zastępcą dyżurny odpowiedział wiązanką niecenzuralnych słów i zażądał, by wyniosła się z budynku.

"Zadzwonił telefon, wyszłam z gabinetu, lecz słyszałam początek rozmowy. Zrozumiałam, że dzwoni mąż zmarłej R. Liaudanskas" — powiedziała R. Skatikaitė. Dziennikarka pomyślała, że może R. Liaudanskas zmienił swą wcześniejszą decyzję niekontaktowania się z prasą, więc wróciła do pokoju dyżurnego.

"Niestety, omyliłam się, z tonu rozmowy zrozumiałam, że mówią o tym, jak mnie zastraszyć" — opowiadała dziennikarka. Korespondentka włączyła dyktofon i, nie ukrywając go przed dyżurnym, zaczęła nagrywać rozmowę — temat rozmowy telefonicznej został natychmiast zmieniony. Jednak na dyktofonie zostało nagrane: "Napiszą, widzisz, jakie dranie, blacha. Czy dać w zęby, czy coś zrobić? Czy sam mam dać, czy zagonić na ciebie? Co robić?"

Idąc schodami dziennikarka usłyszała za plecami kroki. Potężny mężczyzna chwycił rękaw jej bluzki i usiłował odebrać dyktofon. "Dobrze, że zdążyłam całym ciężarem upaść na drzwi, otworzyły się bowiem na zewnątrz i z rozpędu oboje wypadliśmy na ulicę" — opowiadała R. Skatikaitė. Widząc, że w pobliżu są ludzie, mężczyzna puścił wołającą o pomoc dziennikarkę.

16 sierpnia w Kownie usiłowano wedrzeć się do lokalu przedstawicielstwa "Respubliki". Dziennikarka O. Strikulienė dopiero wróciła z samorządu, gdzie odbywała się konferencja prasowa osławionego przedsiębiorcy S. Kałmanowicza i pisała artykuł.

Początkowo kilkakrotnie nieznani mężczyźni i kobieta przez telefon obrzucali ją wyzwiskami. Później, gdy wychodziła z przedstawicielstwa, zobaczyła, że przy głównym wejściu stoją dwaj około 25-30-letni jasnowłosi, dobrze zbudowani mężczyźni i mniej więcej 20-letnia dziewczyna. Starali się wejść na klatkę schodową.

"Na mój widok zaczęli rzucać obelgi i walić w drzwi. Wbiegłam po schodach na trzecie piętro i poprosiłam sąsiadów, by byli świadkami. Gdy z mieszkającą nad przedstawicielstwem sąsiadką, jej mężem i zięciem wyszliśmy na balkon, chuligani ukryli się. Zięć sąsiadki po upływie 30 minut odwiózł mnie do domu" — pisze O. Strikulienė w doniesieniu służbowym dla kierownictwa "Respubliki".

LIETUVOS rytas

"Sprawa podsłuchu: oskarżonych ukarano grzywnami" — Jadvyga Karaliunienė pisze:

"Wczoraj sędzia kowieńskiego sądu dzielnicowego G. Varanavičius ogłosił wyrok w sprawie karnej o podsłuchu związanej z koncernem EBSW.

Dyrektor spółki "Custos" Eduardas Guralija (ur. w 1955), eksinżynier oddziału kowieńskiego "Telekomu" Kęstutis Žiedelis (ur. 1957 r.) oraz elektromonterka Irena Vaškevičienė (ur. 1948 r.) zostali oskarżeni o organizowanie podsłuchu rozmów telefonicznych. Sprawę rozpatrywano od kwietnia.

Na podstawie części drugiej art. 307 Kodeksu Karnego (założenie i nielegalna działalność przedsiębiorstwa, wykorzystywanego jako osłona do działalności odmiennej od podanej w dokumentach założycielskich) E. Guralija został skazany na pozbawienie wolności na okres 1 roku i 6 miesięcy oraz na podstawie artykułu 137 (naruszenie tajności rozmów telefonicznych) — na grzywnę w wysokości 100 minimów egzystencji (8 tys. litów).

Sąd uwzględnił to, że oskarżony wychowuje dwójkę dzieci, troszczy się o starą matkę, nie był karany i zawiesił wykonanie wyroku. E. Guralija będzie musiał zapłacić grzywnę 8 tys. litów. Jego żonie zwrócono kaucję w wysokości 10 tys. litów.

K. Žiedelisa i I. Vaškevičienė sąd ukarał odpowiednio grzywnami w wysokości 4 tys. i 3.200 litów".

Bliski Wschód

Arafat wzywa do strajku

Prezydent Autonomii Palestyńskiej Jaser Arafat wezwał w środę Palestyńczyków do zorganizowania w czwartek strajku powszechnego w Gazie i na Zachodnim Brzegu Jordanu w proteście przeciwko zburzeniu przez władze izraelskie palestyńskiego ośrodka dla niepełnosprawnych. Jednocześnie wezwał ich, by — wbrew izraelskiemu zakazowi — masowo przybyli do wschodniej (arabskiej) Jerozolimy na piątkowe modły w meczetach.

"To Izraelczycy rozpoczęli tę bitwę" — powiedział Arafat na forum palestyńskiego parlamentu w Ramalli. "Ta seria nieustannych naruszeń (zawartych porozumień i prawa międzynarodowego) i zbrodni dokonywanych przez nowy rząd izraelski jest niczym innym jak wypowiedzeniem wojny Palestyńczykom".

Jaser Arafat powiedział, że władze amerykańskie zapewniły go ostatnio, że gabinet Netanjahu "ma dobre intencje". Dlatego prezydent Autonomii zwraca się do parlamentarzystów palestyńskich, by udzielili mu pełnomocnictwa do prowadzenia dalszych rokowań pokojowych z Tel Awiwem. Jednak Arafat nie ma złudzeń co do postawy Waszyngtonu. Uważa, że obecnie administracja Billa Clintona jest zajęta wyłącznie kampanią przed listopadowymi wyborami prezydenta w USA.

Arafat nagle przerwał swe wystąpienie w palestyńskim parlamencie, by odebrać telefon od specjalnego wysłannika USA ds. bliskowschodnich Dennisa Rossa, który we wtorek prowadził w Paryżu rozmowy z przedstawicielami Egiptu i Izraela. Właśnie po tej rozmowie ton wystąpienia Arafata zmienił się. Prezydent Autonomii powiedział, że w czwartek odbędzie się spotkanie szefa palestyńskiej ekipy negocjacyjnej Abu Mazena z doradcą premiera Netanjahu, Dore Goldem. Wyjaśnił, że Ross w rozmowie telefonicznej bardzo namawiał go do wyrażenia zgody na to spotkanie.

Bośnia

Serbowie prawdopodobnie podporządkują się decyzji OBWE

Jest "bardzo prawdopodobne", że Serbowie bośniaccy podporządkują się decyzji OBWE o przełożeniu wyborów municypalnych w Bośni — oświadczył Aleksa Buha, minister spraw zagranicznych Republiki Serbskiej w Bośni, cytowany w środę przez agencję SRNA.

We wtorek rząd Serbów bośniackich ogłosił, że wbrew decyzji OBWE zorganizuje wybory municypalne — tak jak przewidywano — 14 września.

UE

Unia rozszerzy się najwcześniej w 2002 r.

Komisarz Unii Europejskiej Hans van den Broek, odpowiadzialny we władzach Unii za kontakty z resztą świata, wyraził przekonanie, że UE nie przyjmie nowych członków przed rokiem 2002.

Przemawiając we wtorek w Helsinkach na spotkaniu frakcji konserwatywnej Parlamentu Europejskiego, van den Broek oświadczył, iż rozmowy w sprawie członkostwa nie muszą rozpocząć się z wszystkimi potencjalnymi członkami równocześnie.

Jeszcze przed ich rozpoczęciem, trzeba będzie w ramach tzw. konferencji międzyrządowej UE zdecydować, czy Unia jest w ogóle w stanie się rozszerzyć — podkreślił.

Pani Ritva Laurila z Finlandii, przewodnicząca europejskiej frakcji konserwatywnej, oświadczyła, że dla krajów Europy Środkowej i Wschodniej nawet terminy proponowane przez van den Broeka są zbyt szybkie i mogą one dotyczyć co najwyżej Malty i Cypru, również kandydujących do członkostwa w UE.

Według Laurili, kraje wschodnioeuropejskie, łącznie z republikami bałtyckimi, mogą stać się członkami UE dopiero w latach 2005 — 2010. Wśród pierwszych nowo przyjętych członków z tej grupy znajdą się jej zdaniem Czechy i Słowenia, natomiast z republik bałtyckich kandydatem numer 1 jest Estonia.

Korea Płd.

Aresztowanie 195 studentów

Południowokoreańska policja aresztowała w środę 195 studentów, spośród których 3 zarzuca się kierowanie w minionym tygodniu starciami w rejonie uniwersytetów w Seulu — podał rzecznik policji.

Według rzecznika, porządkowe siły przeprowadziły przeszukiwania 11 uniwersytetów stołecznych, mobilizując 7 tysięcy policjantów.

Na początku minionego tygodnia policja południowokoreańska stłumiła protesty na seulskim uniwersytecie. 369 studentów zostało w czwartek oskarżonych m.in. o "przemoc, utrudnianie policji spełniania jej zadań i nielegalne okupowanie (budynków uniwersyteckich)". Jest wśród nich 36 przywódców nielegalnej organizacji studenckiej, którym dodatkowo zarzuca się "naruszenie państwowej ustawy o bezpieczeństwie", zakazującej wszelkich kontaktów z Koreą Północną. Ogólna liczba oskarżonych studentów wzrosła w czwartek do 462.

Według ostatnich danych, podczas zamieszek na uniwersytecie zginęła jedna osoba, a kilkaset zostało rannych. Ofiarą śmiertelną jest 20-letni policjant, który zmarł w czwartek z ran odniesionych podczas wtorkowej interwencji na uniwersytecie.

Rosja

Wznowienie realizacji porozumienia wojskowego

Rosjanie wznowili w środę wycofywanie swoich oddziałów ze stolicy Czeczenii Groznego po załagodzeniu przez rosyjskie dowództwo i czeczeńskich separatystów konfliktu wokół zabranej przez rebeliantów broni.

W Moskwie wysłannik prezydenta do Czeczenii Aleksandr Lebied', który zawarł w ub. tygodniu porozumienie wojskowe z szefem sztabu sił partyzantów czeczeńskich Asłanem Maschadowem, oczekuje na to, by Borys Jelcyn rozważył jego plan rozwiązania politycznych aspektów 21-miesięcznej wojny.

Według agencji Interfax, plan ten przewiduje odłożenie fozstrzygnięcia sprawy statusu politycznego tej północnokaukaskiej republiki do czasu odbudowania jej ze zniszczeń wojennych. Ów "okres przejściowy" miałby trwać "do 5 lat". Ostateczną decyzję, czy odłączyć się od Rosji, czy pozostać w jej składzie, miałby podjąć specjalny kongres, na którym reprezentowane byłyby wszystkie siły polityczne Czeczenii.

Zdaniem niezależnej gazety "Izwiestija", stworzenie protektoratu rosyjskiego w Czeczenii mogłoby rozwiązać problem statusu politycznego tego kraju. Czeczenię można by proklamować jako państwo niepodległe, jednocześnie pozostające pod protektoratem Rosji. "Izwiestija" napisały to we wtorek.

Maschadow i dowódca sił federalnych w Czeczenii Wiaczesław Tichomirow oświadczyli we wtorek, że ostatecznie uzgodnili wszystkie szczegóły porozumienia wojskowego zawartego w ub. czwartek.

Realizacja porozumienia, które przewiduje zawieszenie broni i wycofanie się Rosjan z Groznego i południowych regionów Czeczenii, została wstrzymana po tym, jak grupa Czeczenów rozbroiła w sobotę oddział rosyjskich żołnierzy. Jednak Tichomirow powiedział, że zabranie broni nie będzie dalej blokować porozumienia.

Lebied', któremu Jelcyn polecił przywrócenie pokoju w Czeczenii, znienacka przerwał w niedzielę rozmowy z separatystami i wrócił do Moskwy, by skonsultować plany pokojowe z prezydentem. Ale Jelcyn wydaje się unikać rozmowy z Lebiediem — ocenia agencja Reutera.

Rzecznik Lebiedia powiedział we wtorek, że Jelcyn, który przebywa od poniedziałku na urlopie w Zawidowie niedaleko Moskwy, prawdopodobnie spotka się ze swoim wysłannikiem do Czeczenii lub porozmawia z nim przez telefon.

Lebied' zdementował we wtorek informacje pewnych agencji, jakoby zamierzał ustąpić ze stanowiska sekretarza rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa i pełnomocnika prezydenta ds. Czeczenii.

NA ZDJĘCIU: rosyjskie oddziały wycofujące się z Czeczenii.

Fot. EPA-ELTA

Estonia

Wciąż nie wybrano prezydenta

Trzecia tura wyborów prezydenckich w Estonii, przeprowadzona we wtorek wieczorem, nie przyniosła powodzenia. Żaden z dwóch kandydatów nie zebrał wymaganych 68 głosów. Za ustępującym szefem państwa Lennartem Merim opowiedziało się 52 parlamentarzystów, a za jego rywalem Arnoldem Ruutelem 32.

W tej sytuacji — po raz pierwszy od czasu, gdy w 1991 roku Estonia uzyskała niepodległość — niezbędne jest zwołanie Zgromadzenia wyborczego. W jego skład wchodzą wszyscy parlamentarzyści (101) i przedstawiciele administracji lokalnej (273). Narady w sprawie zwołania tego kolegium rozpoczną się w środę.

Zdaniem komentatorów to, że faworyt Lennart Meri nie zdołał odnieść zwycięstwa, już osłabia jego pozycję w czwartej turze, która odbędzie się mniej więcej za miesiąc. O ile w parlamencie Meri mógł liczyć na poparcie stosunkowo licznej grupy deputowanych, to wśród przedstawicieli administracji lokalnej jest bardzo niepopularny.

Lennart Meri to człowiek wykształcony, "mówiący jak profesor", przywiązany do idei liberalnej gospodarki kapitalistycznej. W imię przekształcenia Estonii w "kraj europejski" i wprowadzenia jej do Unii Europejskiej zlikwidował wszelkie subsydia dla rolnictwa. Nic dziwnego, że estońscy chłopi go nie cierpią, co będzie mieć niewątpliwy wpływ na postawę wielu członków Zgromadzenia Wyborczego.

Teraz większe szanse ma Arnold Ruutel. Jego żona jest specjalistką z zakresu kultury ludowej. Ruutel mówi prostym chłopskim językiem, zrozumiałym w najbardziej zacofanych regionach kraju.

Ruutel to były sekretarz KC KP Estonii, który jednak potrafił przystosować się do nowych warunków. Estończycy przyznają, że wiele zrobił, by przeprowadzić kraj przez najtrudniejszy okres początków niepodległości.

Obu kandydatów do prezydentury różni także stosunek do Rosji. Meri widzi w niej permanentne zagrożenie i starał się nie dopuścić do przyznania Rosjanom praw obywatelskich. Około 300 tys. Rosjan od lat mieszkających w Estonii to dziś ludzie bez paszportów i bez obywatelstwa. To potencjalna "bomba zegarowa", którą Moskwa może w każdej chwili wykorzystać, jeśli zechce doprowadzić do kryzysu w stosunkach z Tallinnem.

Arnold Ruutel uchodzi za człowieka "bliższego Moskwie", ale w żadnym razie nie można go traktować jako jej "agenta". Jest np. zwolennikiem utworzenia sojuszu obronnego trzech republik bałtyckich, co z oczywistych względów nie podoba się Rosji. Zdaniem Meriego taki sojusz Estonii z Litwą i Łotwą utrudni przystąpienie do NATO i UE.

W.Brytania

Karol i Diana oficjalnie rozwiedzeni

W środę oficjalnie ogłoszono rozwód księcia i księżnej Walii, kończący piętnastoletni okres ich małżeństwa — zakomunikował Pałac Buckingham.

Po wstępnym orzeczeniu rozwodu Karola i Diany przed sześcioma tygodniami, londyński sąd 28 sierpnia oficjalnie ogłosił ostateczne rozwiązanie małżeństwa.

Urzędnik sądowy postawił po prostu pieczątkę na dokumencie rozwodowym, stwierdzając, że wymagana kwota 20 funtów szterlingów /30 dolarów/ z tytułu kosztów sądowych została uiszczona. Ani Karol, ani Diana nie byli przy tym obecni.

Rzecznik księżnej Diany poinformował, że nie złoży ona żadnego oświadczenia. W środę Diana, która utraciła już tytuł "Jej Królewskiej Wysokości", pozostając jedynie "Dianą, księżną Walii", spotkała się na przyjęciu z zespołem Narodowego Baletu Anglii. Jest to jedyna z brytyjskich instytucji artystycznych, z którymi postanowiła nadal utrzymywać kontakty.

Książę Karol w środę był w szkockiej rezydencji królewskiej Balmoral, gdzie spędza wakacje z matką, królową Elżbietą II, oraz synami Williamem i Harrym.

Szczegółów ustaleń między rozwodzącymi się małżonkami nie ogłoszono oficjalnie, ale sądzi się, że Diana otrzyma ok. 15 mln funtów jednorazowo, będzie miała taki sam jak Karol dostęp do dzieci, otrzyma 400 tys. funtów rocznie na prowadzenie biura i zachowa prawa do apartamentów w Kensington Palace.

Diana musiała wyprowadzić się z biur w Pałacu św. Jakuba, w którym rezyduje książę Karol (choć będzie mogła je wynajmować na przyjęcia). Ponadto utraciła wszystkie honorowe tytuły w armii.

Najwięcej uwagi mediów i opinii publicznej zaprzątają rozważania, czy dama serca księcia Karola, Camilla Parker- Bowles, będzie przyszłą królową. Związek obojga ponownie wyszedł na światło dzienne w ostatnich dniach, kiedy prasa opublikowała ich zdjęcie w Walii, i to w czasie, gdy z prawnego punktu widzenia książę Karol nie był człowiekiem stanu wolnego.

Sondaże opinii publicznej przeprowadzone przez prasę wykazały, że idea poślubienia Camilli przez brytyjskiego następcę tronu nie jest popularna.

Jeśli idzie o 35-letnią Dianę, tutejsi obserwatorzy przewidują, że zorganizuje sobie nowe życie współpracując z kilkoma instytucjami wyższej użyteczności publicznej, którym patronuje. Nie udało jej się objąć roli "ambasadora dobrej woli". Nie można wykluczyć, że z czasem ponownie wyjdzie za mąż.

Zdaniem tygodnika "Hello!", który gustuje w niedyskrecjach ze sfer wyższych, na rozwodzie Diana wyszła gorzej niż Karol. Jednym ze "zwycięstw" księcia Karola — pisze "Hello!" — było wymuszenie na niej rezygnacji z utrzymywania biur w Pałacu św. Jakuba, w którym sam mieszka. "Diana nie będzie mogła dłużej przechadzać się korytarzami i obserwować, co się tam dzieje, chyba że zostanie tam zaproszona. Ku swemu zmartwieniu przekona się wówczas, że jest to świat, w którym guwernantka do jej dzieci liczy się bardziej niż ona sama".

Słowenia — Polska

Ostatni dzień wizyty Kwaśniewskiego

Od spotkania z dziennikarzami słoweńskich mediów rozpoczął w środę drugi, ostatni dzień wizyty oficjalnej w Republice Słowenii prezydent Aleksander Kwaśniewski.

Przed południem odbyło się spotkanie prezydenta z marszałkiem parlamentu Słowenii i z przedstawicielami partii politycznych reprezentowanych w parlamencie.

Po spotkaniu z kierownictwem Izby Gospodarczej oraz z przedstawicielami biznesu, Kwaśniewski i prezydent Milan Kuczan podpisali wspólną deklarację o rozwijaniu współpracy polsko-słoweńskiej. W obecności obu prezydentów podpisano umowy o readmisji i o zwalczaniu zorganizowanej przestępczości.

Towarzysząca prezydentowi Kwaśniewskiemu małżonka Jolanta odwiedziła w środę m.in. Ośrodek dla Uchodźców na Viczu. W ośrodku przebywa ok. 560 uchodźców z Bośni i Hercegowiny, w tym ok. 220 dzieci w wieku od 4 tygodni do 16 lat.

W Słowenii prezydent będzie przebywać do końca sierpnia. Jego dalszy pobyt będzie miał charakter prywatny.

NA ZDJĘCIU: prezydent Kwaśniewski z małżonką w ulicznej kawiarni w Lublanie.

Fot. EPA — ELTA

Kazachstan

Kryzys demograficzny

Kazachstan znajduje się na granicy kryzysu demograficznego — w ciągu minionych sześciu lat przyrost naturalny ludności w tym środkowoazjatyckim kraju obniżył się o 57 proc. — podała tamtejsza komisja ds. statystyki i analiz.

Liczba urodzeń spadła o ponad jedną czwartą, a liczba zgonów wzrosła niemal o jedną trzecią. Podobna sytuacja ostatni raz wystąpiła w latach drugiej wojny światowej.

W Kazachstanie, którego powierzchnia ustępuje we Wspólnocie Niepodległych Państw jedynie terytorium Rosji, żyje 16,4 miliona ludzi.

Kazachstan znajduje się w stanie głębokiego kryzysu gospodarczego. Z powodu znacznej różnicy między wysokością wynagrodzeń a minimum socjalnym oraz ze względu na rosnące bezrobocie 70 proc. ludności żyje w tej republice poniżej poziomu ubóstwa. Wyniszczenie ludności przyczyniło się do skrócenia długości życia średnio do 60-62 lat.

Białoruś

Wybory uzupełniające zagrożone, referendum raczej pewne

Prezydium białoruskiej Rady Najwyższej włączyło do porządku obrad rozpoczynającej się w poniedziałek sesji zatwierdzenie daty i pytań referendum, z którego inicjatywą wystąpił prezydent Aleksander Łukaszenka. Ma ono dotyczyć przede wszystkim zmian w konstytucji, które umocniłyby władzę prezydenta.

Dokładne propozycje tych zmian Rada Najwyższa, która zna je wyłącznie z wyrywkowych wypowiedzi telewizyjnych Łukaszenki, ma otrzymać w piątek, o czym zapewnił obecny na posiedzeniu Prezydium kierownik administracji prezydenta Michaił Miasnikowicz. Jest to ostatni termin pozwalający parlamentowi zatwierdzić zgodnie z przepisami datę referendum, którą proponuje prezydent — 7 listopada.

W myśl ustawy o referendach parlament nie może odrzucić zgłoszonej przez prezydenta inicjatywy referendum. Praktycznie nie ma też możliwości ingerowania w proponowane pytania. Może nad nimi dyskutować i wystąpić z własnymi propozycjami.

Michaił Miasnikowicz wypowiedział się przeciwko planowanym na 24 listopada wyborom uzupełniającym do rad terenowych i parlamentu, w którym nie obsadzono 61 z 260 mandatów. Wakaty dotyczą głównie miast. „Uważamy wybory za niecelowe, ponieważ propozycje prezydenta dotyczą głębokich zmian w formowaniu organów władzy państwowej, m.in. przewidują dwuizbowy parlament, którego niższą izbę stanowiłby obecny. Jego skład jest wystarczający. Wybory uzupełniające czynią niepewnym los nowych deputowanych„ — argumentował Miasnikowicz, proponując by Prezydium zrezygnowało z wyborów.

Przewodniczący Rady Najwyższej Siamion Szarecki uznał tę propozycję za „niezgodną z prawem, w tym z konstytucją„. Zwrócił uwagę na to, że duże miasta nie mają reprezentacji w parlamencie i że praktycznie nie funkcjonują rady terenowe, gdyż w poprzednich wyborach nie obsadzono większości mandatów i realnie w terenie rządzą Komitety Wykonawcze podległe prezydentowi.

Z tego też powodu — jak wynika z wypowiedzi pełniącego obowiązki przewodniczącego Centralnej Komisji Wyborczej Aleksandra Żuka — nie rozpoczęła działalności, wbrew określonemu przez prawo kalendarzowi wyborczemu, ani jedna terytorialna komisja wyborcza. Zdaniem Żuka zagraża to wyborom, bo już od połowy września komisje powinny rozpocząć rejestrowanie kanadydatów. Deputowani uczestniczący w posiedzeniu informowali jednocześnie, że Komitety Wykonawcze energicznie przygotowują w terenie „prezydenckie„ referendum.

Prezydium zgodziło się wstępnie z propozycją wiceprzewodniczącego parlamentu Hienadzia Karpienki, by rejestracją kandydatów — jeśli komisje nie powstaną — zajęła się Centralna Komisja Wyborcza. Jednocześnie prokuratura podjęłaby działania wobec wszystkich urzędników terenowych, którzy łamią prawo.

Temat ten wróci na sesji, która zapowiada się burzliwie, tym bardziej że 4 frakcje dysponujące większością mandatów zaangażowane są w obrady okrągłego stołu (drugie posiedzenie odbędzie się w środę), zainicjowane przez przywódców 7 największych partii. W tym gronie coraz częściej mówi się o potrzebie rozpoczęcia procedury prawnej w celu odsunięcia prezydenta od władzy i niewykluczone, że taki wniosek zostanie formalnie wniesiony jesienią.

Francja

Zamachy na Korsyce

Do trzech zamachów, w jednym z których została ranna kobieta, doszło w nocy z wtorku na środę na Korsyce — francuskiej wyspie na Morzu Śródziemnym.

Na wschodnim wybrzeżu 90 km od Bastii wybuch średniej mocy spowodował poważne zniszczenia urzędu finansowego. Obrażeń doznała mieszkająca na miejscu urzędniczka, którą przewieziono do szpitala.

W Górnej Korsyce, w Porto-Vecchio, ładunek średniej mocy uszkodził fasadę magazynu.

Obiektem trzeciego zamachu stał się samochód ministerstwa sprawiedliwości Francji używany przez mieszkającego w Ajaccio prokuratora dla departamentu Korsyki Południowej (Corse du Sud). Samochód spłonął na parkingu przy prywatnej rezydencji prokuratora.

Do żadnego z zamachów nikt się nie przyznał.

Od 14 sierpnia na Korsyce dokonano ponad 20 zamachów z wykorzystaniem środków wybuchowych.

Policja przypisuje zamachy korsykańskim separatystom, którzy od 20 lat domagają się większej niezależności Korsyki od Francji.

Indie

Tragedia w Himalajach

Jak poinformował rząd indyjskiego stanu Dżammu i Kaszmir, ekipy poszukiwawcze odnalazły w środę kolejne zwłoki hinduskich pielgrzymów na szlaku do świętej groty w Himalajach, co oznacza wzrost liczby ofiar z podawanych wcześniej 161 do przynajmniej 194.

Przedstawiciel władz kaszmirskich K.B. Jandial powiedział policji, że ekipy ratunkowe liczące łącznie od 300 do 400 członków przeszukiwały 48-kilometrowy szlak wiodący do groty Amarnath położonej na wysokości 3.880 m n.p.m. i że nie jest wykluczone znalezienie większej liczby ciał.

Tragedię spowodowały silne wiatry i gwałtowne ulewy, które wybuchły w zeszłym tygodniu na trasie do świętej groty, gdzie znajduje się lodowy stalagmit uznawany za symbol hinduskiego boga Śiwy.

Około 70 tysięcy osób musiało wówczas pozostać przez trzy dni w górach bez żadnej pomocy.

W obozie wyjściowym na szlaku do groty, w Pahalgamie, utknęło prawie 60 tys. pielgrzymów, ponieważ powódź przerwała połączenie drogowe z tym miastem.

Powodzie ustąpiły dopiero we wtorek.

Polityka

Problem aborcji będzie rozpatrywany w Sejmie

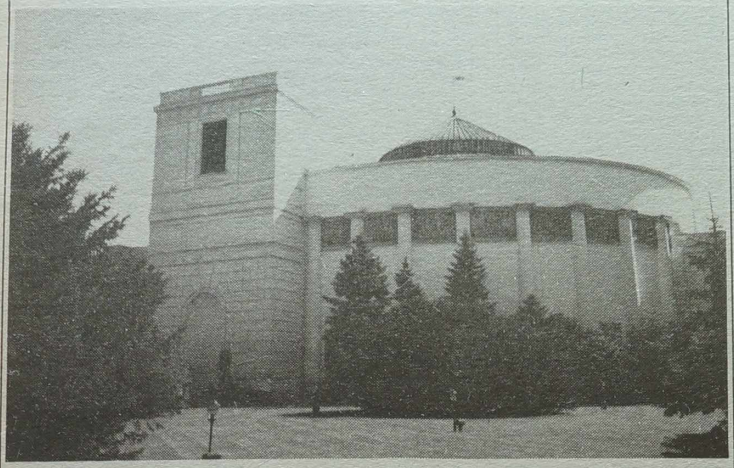

NA ZDJĘCIU: Sejm RP. Fot. Czesław Malewski.

21 głosów zdecydowało w środę w Sejmie o odrzuceniu wniosku kół KPN, BBWR-Solidarni w Wyborach i Jana Rulewskiego z UW dotyczącego skreślenia z porządku obrad rozpatrywania zmian w tzw. ustawie antyaborcyjnej. Przeciwnikami tego wniosku było 201 posłów, głównie z SLD i UP, poparło go 180, a wstrzymało się od głosu 11.

Autorów wniosku poparło również Prezydium Sejmu. Jak powiedział marszałek Józef Zych, ustawy dotyczące aborcji powinny być rozpatrywane łącznie z innymi, np. z nowelizacją Kodeksu karnego. Posłowie BBWR-SW argumentowali, że powrót do tematu aborcji porusza katolickie w większości społeczeństwo polskie. Świadczy o tym choćby ponad 900 tys. listów skierowanych w akcie protestu do Kancelarii Sejmu. Posłowie z tego koła za niestosowne uznali włączenie tzw. ustawy antyaborcyjnej do porządku obrad Sejmu w końcu sierpnia, kiedy obchodzona jest rocznica Sierpnia '80. "Można to odczytać jako symbol poniżenia wartości, na których wyrosła Solidarność" — napisali posłowie BBWR-SW.

Zdaniem Jana Rulewskiego (UW), projekt nowelizacji ustawy, liberalizując możliwości aborcji, zrywa z zasadą ochrony życia poczętego. Poseł uważa za niestosowne, by ustawa szczegółowa odwoływała się do problemów, o których społeczeństwo będzie miało okazję wypowiedzieć się w referendum konstytucyjnym.

Możliwe porozumienie wyborcze na osi "Solidarność"-ROP

Zdaniem Zygmunta Wrzodaka, członka Rady Naczelnej Ruchu Odbudowy Polski, lidera NSZZ "Solidarność" Ursusa, możliwe jest utworzenie jednej, mocnej listy wyborczej na osi "S"- ROP.

Wrzodak, który na zaproszenie lokalnych działaczy ROP i związku zawodowego "Solidarność" 80 przebywał 27 bm. w Szczecinie, opowiedział się za zjednoczeniem społeczeństwa, ale — jak zaznaczył — raczej poza Unią Wolności. Ci, którzy już raz oszukali, nie powinni być na liście wyborczej — powiedział.

W opinii lidera "S" Ursusa, miejsce UW jest teraz przy SLD i z tą formacją — według niego — działacze Unii powinni wiązać swoje nadzieje wyborcze. Dodał, że przemawiają za tym "silne powiązania polityków UW z PZPR i SB".

Kontrowersje wokół kandydatur na ambasadorów

Po gwałtownej debacie głosami posłów koalicji sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych zaaprobowała kandydatury Ewy Spychalskiej i Andrzeja Załuckiego na ambasadorów RP do dwóch krajów sąsiadujących z Polską. Wg wcześniejszych doniesień prasowych są oni kandydatami na stanowisko ambasadorów Białorusi i Rosji. Przeciwko głosowali posłowie opozycji, którzy uznali te kandydatury za "koalicyjne" i niezrozumiałe z punktu widzenia polskich interesów.

Posłowie UW i Parlamentarnego Koła Nowa Demokracja podnosili kwestię przeszłości obydwojga kandydatów. Zdaniem ministra SZ Dariusza Rosatiego, najważniejsze jest to, jak kandydat będzie odbierany w kraju przeznaczenia i czy potrafi reprezentować polskie interesy. Przedstawiając Andrzeja Załuckiego, wiceministra obrony narodowej (b. pracownika wydziału zagranicznego KC PZPR) stwierdził, że ta kandydatura została wysunięta po długim namyśle i on sam gorąco rekomenduje doświadczenie polityczne, umiejętność nawiązywania kontaktów i skuteczność kandydata.

"Biografie mają znaczenie, bo są symboliczne, zwłaszcza wtedy, gdy są to biografie dość nachalne" — uważa Piotr Nowina-Konopka (UW). Dodał, że nie chodzi o to, iż ktoś związany był z funkcjonowaniem państwa przed 1989 r., ale że czynnie wspierał tamte czasy. "Min. Rosati, w jednym z wywiadów mówił, że taka biografia eliminuje kandydatów, okazuje się, że nie".

Opozycja uznała kandydatury za "wyraźnie koalicyjne". Sama Ewa Spychalska podczas posiedzenia komisji przyznała, że propozycja, by kandydowała na ambasadora, pojawiła się na prezydium klubu SLD. Nowina-Konopka ocenił to jako zdumiewającą praktykę, która odsuwa ministra SZ na dalszy plan. "To naiwne przyznanie uzewnętrznia obecne mechanizmy sprawowania władzy w Polsce. Ambasadorowie dostają propozycje bycia ambasadorami od czynników partyjno-klubowych i pewnie nawet towarzysz Gierek mógłby zostać ambasadorem Polski, skoro jego długoletni pracownik może zostać ambasadorem w ważnym państwie, od którego stosunków z Polską zależy bardzo wiele".

Min. Rosati stwierdził kategorycznie, że to on proponuje kandydatów na ambasadorów jako minister spraw zagranicznych i bierze pełną odpowiedzialność za te propozycje. Powiedział, że nie jest zaskoczony faktem, iż te dwie kandydatury wzbudziły kontrowersje, ale ostrością dyskusji, która — jego zdaniem — wykraczała poza ocenę kwalifikacji kandydatów, a dotykała spraw związanych z historią i podziałami politycznymi.

Podczas burzliwej dyskusji Janusz Onyszkiewicz (UW) przypomniał m.in. słynny raport podkomisji SZ, którego autorzy (przede wszystkim z SLD i PSL) wtedy domagali się jasnych kryteriów dla kandydatów. "Od kandydatów oczekujemy szczególnego zestawu cech; ambasador to stanowisko polityczne i nie daje się zamknąć w formalnych kryteriach" — odpowiadał Rosati.

Przestępczość

Miss Polski '91 zamordowana

24-letnia Agnieszka Kotlarska, Miss Polski i Miss Internationale '91, została śmiertelnie zraniona 27 bm. we Wrocławiu — poinformował oficer dyżurny Komendy Głównej Policji potwierdzając informację podaną przez wrocławskie Radio ESKA. Kobieta zmarła w szpitalu. Napastnika schwytali policjanci z Komendy Rejonowej Policji Wrocław- Fabryczna.

Do zdarzenia doszło przed domem Agnieszki Kotlarskiej na osiedlu Maślice. Według pragnącego zachować anonimowość funkcjonariusza policji, zabójcą jest 36-letni Jerzy L., podający się za byłego narzeczonego Kotlarskiej. Wcześniej miał on kilkakrotnie domagać się spotkania z nią, ta jednak odmawiała. Jerzy L. zaatakował kobietę, gdy wysiadała wraz z mężem z samochodu. Mąż, który próbował ją obronić, otrzymał pchnięcie nożem w nogę.

Wrocławskie Radio ESKA poinformowało, że Kotlarska znała napastnika, a rano odebrała telefony z pogróżkami.

Dziennikarze ESKI przypomnieli, że Miss Polski '91 niedawno uniknęła śmierci rezygnując z lotu samolotem linii TWA, który niedawno rozbił się na Long Island. W katastrofie tej zginął fotograf, z którym Kotlarska była umówiona na sesję zdjęciową.

Prawo

Prokuratura wycofała list gończy za płk. Kuklińskim

Prokuratura Warszawskiego Okręgu Wojskowego uchyliła 27 bm. postanowienie o tymczasowym aresztowaniu płk. Ryszarda Kuklińskiego i wycofała list gończy za nim — podał oficer prasowy Naczelnego Prokuratora Wojskowego płk Włodzimierz Pośpiech. Tym samym Kukliński mógłby przyjechać do Polski bez obawy natychmiastowego aresztowania po przekroczeniu granicy.

Decyzję o aresztowaniu oraz list gończy wydano jeszcze w PRL. W 1984 r. sąd wojskowy uznał Kuklińskiego za winnego zdrady i dezercji i skazał go zaocznie na karę śmierci, którą w 1990 r. zamieniono na 25 lat więzienia. Według własnych słów, Kukliński od 1970 do 1981 r. przekazał amerykańskiemu wywiadowi 35 tys. stron poufnych dokumentów Układu Warszawskiego; uprzedził także USA o planowym wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce. W listopadzie 1981 r. Kukliński (wówczas zastępca szefa Zarządu Operacyjnego SG WP) został wraz z rodziną ewakuowany przez CIA z Polski. Od tego czasu przebywa w nieznanym miejscu w USA.

Rewizję nadzwyczajną na korzyść Kuklińskiego wniósł w ub.r. I prezes Sądu Najwyższego prof. Adam Strzembosz. W maju ub.r. Izba Wojskowa SN uznała, że sąd nie zebrał wystarczających dowodów winy Kuklińskiego; nie ustalił też, kiedy i jakie informacje przekazał on wywiadowi USA. Zwracając sprawę prokuraturze wojskowej do uzupełnienia, SN zlecił jej zebranie dowodów, które m.in. pozwoliłyby poznać motywację Kuklińskiego. SN przywrócił wtedy Kuklińskiemu stopień wojskowy.

Formalnie ma on znów status podejrzanego i do wtorku mógłby zostać aresztowany, gdyby pojawił się w Polsce. W lipcu br. prokuratura WOW przesłała — na jedyny znajdujący się w aktach sprawy adres Kuklińskiego do korespondencji w USA — list z prośbą o poinformowanie, czy "wyraża wolę skorzystania z przysługującego mu prawa do składania wyjaśnień w ramach prowadzonego przeciwko niemu postępowania przygotowawczego". Według Pośpiecha, nie ma jeszcze odpowiedzi. Nieoficjalnie wiadomo, że ewentualne złożenie wyjaśnień przez Kuklińskiego wymagałoby "odpowiednich przedsięwzięć na szczeblu dyplomatycznym", gdyż ma on prawdopodobnie obywatelstwo USA. Jeżeli Kukliński nie zgodziłby się na przyjazd do Polski, ewentualne przesłuchanie musiałby przeprowadzić delegowany do Stanów polski prokurator, gdyż Polski i USA nie łączy umowa o pomocy prawnej.

Prokuratura, która w sierpniu ub.r. powierzyła prowadzenie sprawy Zarządowi Śledczemu Urzędu Ochrony Państwa, może skierować nowy akt oskarżenia, może też umorzyć śledztwo lub je zawiesić.

66-letni dziś Kukliński zmienił nazwisko i wygląd. Przed kilku laty w tajemniczych okolicznościach zginęli jego dwaj synowie, co wielu przypisuje "zemście KGB".

Z życia wzięte

Świnie w opresji

Ponad trzy godziny trwała przerwa w ruchu na trasie Przeworsk — Lublin spowodowana polowaniem na 60 tuczników, które uciekły z rozbitego stara. Ciężarówka zderzyła się z maluchem i przewróciła do rowu. Jakimś cudem żadnemu z kierowców nic się nie stało. Świnie też wyszły z opresji cało, ale zaraz wpadły w jeszcze gorszą — nowym starem pojechały prosto do rzeźni.

Przemyt w bieliźnie, czyli przyjemne z pożytecznym

3,5 tys. dolarów w biustonoszu jednej pani, 7 tysięcy w majtkach drugiej znaleźli cieszyńscy celnicy (chyba celniczki?!). Trzy atrakcyjne młode kobiety jadące fiatem cinquecento do Grecji zatrzymano pod zarzutem nielegalnego wywozu pieniędzy. Trzecia pani miała aż 35 tys. dolarów, ale nie "przy sobie" tylko w kosmetyczce. Nic dziwnego, tyle papieru nie zmieści się w żadnej części dessous.

Zejście na psy

Do schroniska dla bezdomnych psów w Orzechowcach k. Przemyśla trafiły ostatnio koń Kuba i krowa Krasula. Zostały odebrane właścicielom, którzy zupełnie o nie nie dbali i doprowadzili do stanu skrajnego wyczerpania. Specjalistycznych "krowich" ani "końskich" schronisk jeszcze nie ma, więc zwierzęta trafiły do psiego przytułku. Kuba i Krasula szybko wracają do formy, widać, że towarzystwo 120 psów ma na nie lepszy wpływ niż ludzkie.

Archeologia

Poszukiwacze skarbów wyprzedzają archeologów

Coraz częściej archeologów wyprzedzają poszukiwacze skarbów. Penetrują oni miejsca, w których znajdowały się niegdyś np. stare grodziska lub cmentarzyska, poszukując przede wszystkim kosztowności. Amatorzy prowadzili nocne poszukiwania skarbów, m.in. na sieradzkim Wzgórzu Zamkowym, gdzie w ziemi znajdują się resztki średniowiecznych budowli, w pobliżu renesansowego dworu w Łopatkach (gm. Łask) i w sąsiedztwie murów obronnych Wielunia.

Doszło nawet do tego, że z powodu amatorskich penetracji poszukiwaczy skarbów trzeba było organizować archeologiczne badania ratownicze.

"Takie badania prowadziliśmy z konieczności w Charłupi Małej, gdzie znajduje się cmentarzysko kultury łużyckiej z okresu 600-450 lat p.n.e." — powiedział Piotr Kurowicz, archeolog Muzeum Okręgowego w Sieradzu. Nieznany sprawca prowadził na własną rękę poszukiwania w tym miejscu, o czym świadczyły liczne głębokie jamy. Prawdopodobnie posługiwał się sprzętem do wykrywania metalu. Poszukiwacz-amator prawdopodobnie nic interesującego nie znalazł, bowiem w tym okresie zmarłych palono na stosie, a do popielnic lub jam wkładano jedynie resztki szczątków ludzkich.

Zostali tu z nami na dobre i złe — rodowody polskiej inteligencji Wilna i Wileńszczyzny

Edmund Mieczysław Jastrzębiec - Strużanowski w latach 30; z żoną Janiną i dziećmi: Jurkiem i Hanką w 1938 r. na wakacjach w Chlapowie nad Bałtykiem; podczas jednej z uroczystych akademii Legionistów.

1. Edmund Mieczysław Jastrzębiec-Strużanowski — żołnierz Józefa Piłsudskiego

Tym razem będzie mowa o dynastii Strużanowskich, członkach tej wileńskiej rodziny: Edmundzie Mieczysławie i Janinie, ich dzieciach i wnukach, których losy, drogi życiowe są związane i z Polską, i z Litwą.

W listopadzie 1993 r. "Wiadomości" polskiej TV podały, że 11 Komendant Naczelny Związku Legionistów Polskich, 98-letni Edmund Mieczysław Jastrzębiec-Strużanowski został mianowany generałem brygady. Jednocześnie pokrótce nadmieniono, iż włożył mundur w 1912 r. W czasie I wojny światowej walczył w szeregach Legionów Polskich. W okresie międzywojennym pełnił funkcje w Ministerstwie Spraw Wojskowych. W wojnie obronnej 1939 r. dowodził obroną przeciwlotniczą Lublina, gdzie został ciężko ranny. W latach rządów komunistycznych w Polsce jako przedwojenny oficer nie mógł powrócić do wojska. To także najgorszy okres w jego życiu. Prześladowany za przeszłość nie mógł znaleźć pracy...

Mieszkająca w Wilnie córka generała **Hanna Strużanowska** wspomina: "Mój Ojciec urodził się w Różanach pod Lwowem, gdzie też pobierał pierwsze nauki. Stąd również jako 16-letni młodzieniec zaciągnął się do Legionów. Był w Pierwszej Kadrowej, adiutantem Józefa Piłsudskiego, wśród tych, którzy po 123 latach niewoli wywalczyli z bronią w ręku niepodległą Polskę. Następnie obronił ją na frontach wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., w czasie Bitwy Warszawskiej. W 1921 r. uczestniczył w III Powstaniu Śląskim, które wpłynęło na korzystniejszy dla Polski podział Górnego Śląska.

Potem Ojciec został skierowany do Wilna — do KOPu. Pełnił służbę w Drui, Zawiasach, Trokach. Będąc wojskowym, w Wilnie skończył szkołę wieczorową dla dorosłych. W końcu lat 20. i na początku 30. studiował historię i literaturę na Uniwersytecie Stefana Batorego..."

W Wilnie Strużanowski poznał sympatyczną Jankę Kunigielównę, studentkę Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Stefana Batorego. W 1930 r. pobrali się.

Wilnianka, żołnierz konspiracji AK **Helena Żwańska:** "Mój krewny kpt. Józef Muzyka służył w 5 pp. w Wilnie. Od czasów legionowych przyjaźnił się z Aleksandrem Krzyżanowskim, przyszłym komendantem Okręgu Wileńskiego AK "Wilkiem" i Edmundem Strużanowskim. Razem z Krzyżanowskim, który w Wilnie miał bliskich krewnych, był na weselu Państwa Edmunda i Janiny..."

W 1933 r. Strużanowskim urodziła się córeczka, której dali na imię Hanna. Ciąg dalszy relacji **Hanny Strużanowskiej:** "W 1934 r. Ojciec z całą rodziną został przeniesiony do Warszawy. Służył w 21 pułku, do 1939 r. pracował w Ministerstwie Spraw Wojskowych. Wykładał także jęz. polski i historię w Warszawskiej Szkole Podchorążych. Mieszkaliśmy w Cytadeli Warszawskiej. W 1934 r. przyszedł na świat mój brat Jurek.

Latem 1939 r. mama zabrała mnie i braciszka (Ojciec został w Warszawie) na letnisko do Kolonii Magistrackiej, znajdującej się wówczas pod Wilnem (obecnie stanowi początek szosy niemenczyńskiej). Tutaj mamy tatuś, a mój dziadek Ignacy Kunigiel, który jakiś czas pracował w szpitalu św. Jakuba, potem był zatrudniony w wileńskim Magistracie, wykupił ziemię. Na niej właśnie dobiegała wtedy końca budowa domu, w którym po wybuchu wojny, gdy powrót do Ojca, do Warszawy został odcięty, zamieszkaliśmy razem z mamą. W czasie wojny ten dom przy ul. Piotra Skargi 12 (obecnie Žuvėdrų 36) stał się placówką konspiracji Armii Krajowej, natomiast w latach powojennych kolebką odradzającego się polskiego życia kulturalnego i artystycznego w Wilnie. Dla mnie osobiście, do końca życia pozostanie on domem rodzinnym..."

Wojna rozdzieliła rodzinę Strużanowskich. Edmund Mieczysław Jastrzębiec-Strużanowski został w Warszawie. We wrześniu 1939 r. bronił Lublina. W latach młodości walczył o niepodległość Polski, teraz kolejny raz stanął w jej obronie. Został ranny w głowę. Uniknął śmierci pierwszy raz. Znalazł się w miejscowym szpitalu. Towarzysze broni, którzy ruszyli dalej na wschód, zginęli w Katyniu. Drugi raz śmierć go ominęła.

Po przekroczeniu granicy polsko-węgierskiej i internowaniu na Węgrzech, w obozie oczekiwał na przerzucenie stąd przez Francję, La Manche do Anglii. Miał już ruszyć, gdy w ostatniej chwili oznajmiono, że w Anglii pilnie potrzebują kogoś innego. Musiał ustąpić swoje miejsce. Ten przypadek trzeci raz ocalił mu życie. Statek, którym miał płynąć, został storpedowany na La Manche...

Hanna Strużanowska: "Obóz, w którym przebywał Ojciec, gdy Węgry znalazły się pod Niemcami, został przekształcony w koncentracyjny. Do końca wojny był więziony. To go strasznie męczyło i bolało. Tutaj doczekał się wyzwolenia, które w życiu Ojca pozostawiło przykry ślad. Rosyjski żołnierz bez powodu uderzył go kolbą w głowę. Trafił do szpitala, gdzie został poddany operacji.

Do Polski wrócił w końcu 1947 r. Zamieszkał w Olsztynie. W ankietach i życiorysach niczego nie ukrywał ze swojej żołnierskiej, oficerskiej przeszłości. Z tej przyczyny musiał często zmieniać pracę, był zwalniany, prześladowany i szykanowany. Ponieważ matka i siostry ze Lwowa przyjechały do Krakowa, na początku lat 50. tutaj także się przeniósł. W biurze zatrudnienia urzędnik oświadczył, że Strużanowski zostanie przyjęty jako ostatni. Na takie traktowanie zareplikował odpowiednio, ale zaczekał.

— Pan był w KOPie, w Wilnie. Zostały wysłane okólniki, żeby Pana do pracy nie przyjmować — wyjaśnił urzędnik, który okazał się przedwojennym podwładnym Strużanowskiego, i by go uprzedzić specjalnie przyjął jako ostatniego. — Dlaczego Pan pisze o sobie całą prawdę? Radzę zmienić w dokumentach przynajmniej jedną literkę...

Ojciec nie zmienił żadnej literki. Po prostu zamiast dwóch imion: Edmund Mieczysław zostawił sobie tylko jedno — Mieczysław. Został przyjęty na kursy, po których ukończeniu robił kosztorysy budowlane w "Elbudzie"..."

Gdy autor tej publikacji jako student polonistyki Wileńskiego Instytutu Pedagogicznego (obecnie Uniwersytet Pedagogiczny) w 1961 r. został członkiem Polskiego Zespołu Dramatycznego przy Wileńskim Klubie Pracowników Łączności, którego współzałożycielem i pierwszym kierownikiem artystycznym była Janina Strużanowska, o losie jej męża, zresztą jak i samej Pani Janinie, nic nie wiedział. Jak teraz rozumiem, w tamtych czasach był to temat tabu. Owszem, mówiło się, że mąż mieszka w Krakowie, i to wszystko. Kim był, po raz pierwszy dowiedziałem się od samego Strużanowskiego 5 lutego 1992 r. Z tą datą jako dziennikarz "K.W.", piszący o Legionistach, żołnierzach Września, Wojska Polskiego, otrzymałem z Krakowa materiały, pod którymi widniał podpis: Komendant Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny płk Edmund M. Jastrzębiec-Strużanowski. Wśród nadesłanych materiałów były apele w sprawie poszukiwania sztandarów legionowych i peowiackich oraz pamiątek po Marszałku Polski Edwardzie Śmigłym-Rydzu, a także dotyczące historii powstania Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związku Legionistów Polskich i ich obecnej działalności. Wiele miejsca poświęcono również funkcjonowaniu Instytutu Józefa Piłsudskiego w Kraju (płk Strużanowski był przewodniczącym jego Rady) i Muzeum Czynu Niepodległościowego z ich siedzibą w Domu im. J. Piłsudskiego w historycznych krakowskich Oleandrach. Strużanowski, najstarszy stanem służby oficer liniowy WP (w Druż, Strzeleckich od lutego 1912 r.), dwukrotnie odznaczony Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości, siedmiokrotnie Krzyżem Walecznych, Orderem Virtuti Civili i in. do ostatnich dni swego życia czynnie działał w wymienionych organizacjach i placówkach. Nie szczędził czasu i sił również na stanowisku 11 z rzędu Komendanta Naczelnego Związku Legionistów Polskich, które objął po płk Stefanie Migdale, Legioniście 1 pp. I Brygady Legionów Polskich.

W listopadzie 1993 r. 98-letni płk Strużanowski został awansowany do rangi generała brygady. Po dziesięciu dniach już nie żył. W związku z tym 30 listopada 1993 r. podczas pożegnalnej żałobnej Mszy św. w kościele garnizonowym pw. św. Agnieszki mówiono, że odszedł jako najmłodszy generał i jako najstarszy żołnierz.

Gen. Strużanowski, żołnierz Piłsudskiego i mijającego stulecia, przez wiele lat związany z Wilnem i Ziemią Wileńską, absolwent Uniwersytetu Stefana Batorego spoczął na cmentarzu Rakowickim w Krakowie obok swoich towarzyszy broni, żołnierzy-Legionistów. Pośmiertnie nadano mu Krzyż Honoru z Mieczami, odznaczenie Związku Legionistów Polskich.

(Cdn.)

Jerzy SURWIŁO

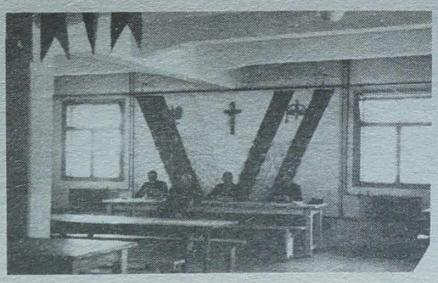

Ogólny widok obozu i jego świetlica na Węgrzech, gdzie Strużanowski był internowany po wrześniu 1939 r.

Fot. ze zbiorów Hanny Strużanowskiej jako uczestniczki konkursu "Inteligencja polska Wilna i Wileńszczyzny w przekroju czasu".

Kilka miesięcy słońca pochmurnego dzieciństwa

FOTOREPORTAŻ

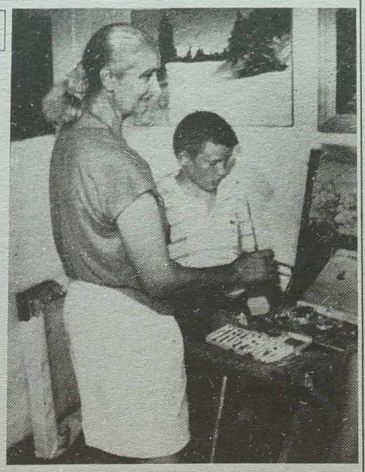

Dla wielu ta prosta, już mocno podniszczona chatka niedaleko Malat jest swoistym pałacem. Bo jest to pierwszy w ich życiu Dom, którego zostali pozbawieni od razu, gdy tylko się narodzili.

Dzieci ulicy. Dzieci śmietniska. Dzieci dworca. Dzieci zapijaczonych wiecznie agresywnych rodziców. Dzieci narkomanów... Statystyka Litwy jest tragiczna. Z roku na rok zwiększają się szeregi dzieci z rodzin asocjalnych, a potem się dziwimy, że rośnie tak gwałtownie u nas przestępczość.

Czy jednak coś robimy? Czy wielu z nas znajdzie iskierkę ciepła dla nich? Niestety — tylko jednostki.

Nazwisko Eleny Kubilienė znane jest dla wielu, mimo że nie jest ona mężem stanu, ani wyczynowcem sportowym. Ale jest czymś więcej — bo to właśnie ona wyszukuje biednych, pokrzywdzonych, to ona "leczy" ich mocno poranione dziecięce dusze. Brat franciszkanin założył ostatnio obóz dla dzieci niepełnosprawnych. A oto Jūratė Smirnovienė już drugi rok z rzędu organizuje obóz letni "Atžalynas" dla dzieci z rodzin asocjalnych. Zresztą tylko obóz, bo potem zabiega, prosi, pomaga im urządzić się do szkół, internatów, by nie wrócili znów na ulicę skąd to ich tu przywiozła.

Historyk, psycholog, plastyk przewodnicząca funduszu św. Kazimierza Jūratė Smirnovienė wraz z najbliższymi (córką, mężem, bratem) stworzyła dla tych dzieci dom. Dla wielu, jak nadmieniliśmy powyżej, pierwszy w życiu. Nic więc dziwnego, że niezależnie od pogody mieszkańcy tej chatki mają kilka miesięcy słońca w ich smutnym starcie życiowym.

A może ktoś może i chce tym dzieciom pomóc? Podajemy konto: 704820, SA "Vilniaus Bankas", kod 260101777.

H. G.

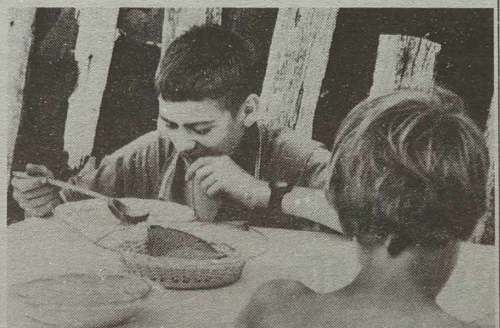

NA ZDJĘCIACH: dzień codzienny, dzień słoneczny w "Atžalynas", oczywiście z opiekunką Jūratė Smirnovienė.

Fot. **W. Żarnosiekow**

SPORT

Koszykówka

Gwiazdy NBA na Żmudzi

W Płungianach odbyło się uroczyte otwarcie Centrum Koszykarskiego na Żmudzi. Z tej okazji przybyli tu brązowi medaliści olimpijscy A. Sabonis i Š. Marčiulionis. Odbyło się również spotkanie towarzyskie między miejscowym zespołem "Žemaitijos Olimpas" oraz reprezentacją uczniowską Litwy, która w 1981 roku w Wilnie na spartakiadzie uczniowskiej ZSRR zdobyła tytuł mistrzów.

Z drużyny tej po 15 latach w NBA grają właśnie Sabonis i Marčiulionis, inni uczestnicy byłej reprezentacji występują w drużynach litewskich, bądź już całkiem rozstali się z czynnym uprawianiem sportu.

W pierwszej połowie spotkania, dzięki udanym zagraniom będących w wakacyjnej formie profesjonałom, reprezentacja prowadziła kilkoma punktami i wygrała 33:29. Po przerwie Żmudzini przypuścili generalny szturm i dzięki lepszej kondycji i zgraniu potrafili wyjść do przodu i wygrać spotkanie 62:55. Najwięcej punktów dla zwycięzców uzyskali M. Pranckevičius (18) i D. Staugaitis (16). Dla pokonanych najwięcej koszy zdobyli A. Sabonis (21) i Š. Marčiulionis (18).

M.P.

Ze zmiennym szczęściem

We Włoszech rozpoczęły się eliminacje do koszykarskich mistrzostw Europy kadetów. Biorą w nich udział reprezentacje Anglii, Włoch, Rosji, Słowenii, Cypru i Litwy. W pierwszym spotkaniu drużyna Litwy przegrała z gospodarzami 61:71, a w drugim pokonała Anglię 72:52.

Oto wyniki innych spotkań: Rosja — Anglia 80:48, Rosja — Słowenia 72:63, Włochy — Cypr 56:50.

W przyszłorocznych mistrzostwach Europy w Belgii wystąpią po trzy najlepsze drużyny z trzech grup eliminacyjnych oraz Chorwacja, Hiszpania i gospodarze mistrzostw — Belgowie.

Inf. wł.

Piłka nożna

Polska — Cypr 2:2

W rozegranym w Bełchatowie towarzyskim międzypaństwowym meczu piłkarskim w obecności 3 tys. widzów zmierzyły się reprezentacje Polski i Cypru.

Pierwsza połowa meczu zakończyła się remisem 0:0. Polacy i Cypryjczycy rozgrywali ją w spokojnym tempie, ale żadna ze stron nie potrafiła zaznaczyć wyraźniejszej przewagi. Początkowo nieco więcej inicjatywy wykazywali gospodarze, szybko jednak okazało się, że i drużyna gości gra dobrze zorganizowaną defensywą, dość zachowawczo, kilkakrotnie jednak pokusiła się o niebezpieczne kontry.

Druga połowa meczu miała znacznie ciekawszą dramaturgię. Już pierwsza akcja białoczerwonych przyniosła im prowadzenie. Lewą stroną zaatakował Rzeźniczek, podał do wbiegającego na pole karne K. Warzychy, a ten z 6 m głową skierował piłkę do siatki. W 57 min. T. Hajto zacentrował górą do znajdującego się w dogodnej pozycji pod bramką M. Mieciela, a ten z powietrza, akrobatyczną przewrótką strzelił tak, że bramkarz przepuścił piłkę za linię bramkową.

Zasłużone prowadzenie 2:0 zwiastowało pewne zwycięstwo reprezentantów Polski, ale być może uśpiło to ich czujność. Ostatnie 15 minut należało zdecydowanie do gości. W 75 min. na środku pola karnego powstała luka i K. Alexandrou drugą z kolei dobitką pokonał G. Szamotulskiego. W 80 min. znowu polska defensywa rozwarła szyki i z odległości 18 m K. Malekos precyzyjnym, silnym strzałem pokonał polskiego bramkarza. Wynik 2:2 utrzymał się do końca, chociaż trener Antoni Piechniczek dokonał wielu zmian, a białoczerwoni robili co mogli, starając się przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę.

W najbliższą środę Polska rozegra mecz towarzyski z Niemcami.

M.R.

Zwycięstwo juniorów

W Prochowicach (woj. legnickie) piłkarska reprezentacja Polski juniorów do lat 18 wygrała z Rumunią 2:1 (1:0). Od 69 min. Rumuni grali w dziesiątkę, ponieważ sędzia pokazał czerwoną kartkę G. Kumanowi.

• W towarzyskim meczu piłkarze Hondurasu wygrali z Kubą 4:0. Mecz kobiecych reprezentacji Holandii i Niemiec zakończył się wynikiem 3:0 na korzyść ostatnich.

PZPN związał się z NIKE

26 sierpnia znana firma sprzętowa NIKE International Ltd podpisała czteroletni kontrakt z Polskim Związkiem Piłki Nożnej. Sygnatariuszami kontraktu są wiceprezydent NIKE Intern Anders Hanson i prezes PZPN Marian Dziurowicz.

Jak poinformował A.Hanson podczas poniedziałkowej konferencji prasowej, siedem zespołów reprezentacyjnych biało-czerwonych (od narodowej reprezentacji aż po U'15') aż do roku 2000 występować będzie w wysokiej klasy sprzęcie wyprodukowanym przez NIKE. Kontrakt z polską stroną przewiduje wyasygnowanie na sprzęt dla polskich reprezentacji aż 1,2 mln. dolarów.

Dotychczas w sprzęcie NIKE przede wszystkim występują koszykarze, lekkoatleci i -od niedawna- piłkarze. Już występują "dla NIKE" piłkarze Włoch, Danii i USA. Ze słynnych klubów grają w sprzęcie NIKE Arsenal, Paris St.Germain, Borussia Dortmund, TSV 1860 Monachium, PSV Eindhoven, Glasgow Rangers i FC Tirol Innsbruck. Z naszej części Europy wkrótce stosowne umowy podpisane zostaną z Legią Warszawa, Opocznem, Spartą Praga, BVSC Budapeszt, CSKA Moskwa, Olympiją Lublana, Branikiem Maribor, Partizanem Belgrad i Alanią Władykaukaz.

Podczas konferencji prasowej w PZPN zaprezentowano już jako "zwiastun" nowe wzory koszulek przygotowanych dla reprezentacyjnych polskich piłkarzy.

(PAP)

Hokej na lodzie

O Puchar Świata

W meczu o Puchar Świata w hokeju na lodzie rozegranym w Helsinkach Finlandia wysoko pokonała Czechy 7:3 (4:1, 1:1, 2:1). Grupę europejską stanowią 4 drużyny — oprócz wyżej wymienionych grają Szwecja i Niemcy.

W grupie amerykańskiej, która rozpocznie rozgrywki od jutra, występują USA, Kanada, Rosja i Słowacja. Po zakończeniu rozgrywek w grupach drużyny dalej będą grały systemem pucharowym.

Kolarstwo

Rekord świata Ch. Boardmana

Brytyjczyk Ch. Boardman pobił rekord świata w wyścigu na 4 km na dochodzenie podczas rozpoczętych w Manchesterze mistrzostwach świata w kolarstwie torowym. Reprezentant Anglii w eliminacjach uzyskał czas 4.13,353. Poprzedni rekord — 4.19,699 ustanowił Włoch A. Collinelli podczas Igrzysk Olimpijskich w Atlancie.

Lekkoatletyka

Mityng w K. Wusterhausen

W tej niemieckiej miejscowości odbył się mityng lekkoatletyczny, w którym startowali Polacy. R. Kółko zwyciężył w rzucie oszczepem wynikiem 76,10, na 3 tys. m triumfował A. Dobrzyński — 8.43,37. Nadal w bardzo dobrej formie utrzymuje się K. Łuczak, który wygrał konkurs skokiem na odległość 7,91, wyprzedzając D. Bontruka — 7,58.

W konkursie rzutu młotem zwyciężył wicemistrz olimpijski Amerykanin L. Deal, który uzyskał najlepszy w tym roku wynik na świecie — 82,50. Sz. Ziółkowski był czwarty — 77,44.

Drugie miejsca zajęli R. Mehlich w biegu na 110 m ppł — 13,85 oraz I. Pazoła w trójskoku — 13,33.

Pięciobój

Dobry start Polaków

Dość dobrze wystartowali polscy pięcioboiści nowocześni w mistrzostwach świata juniorów, które rozpoczęły się w czeskiej miejscowości Ústí nad Łabą. M. Łuszczyński zajmuje czwarte miejsce w swojej grupie półfinałowej mając po trzech konkurencjach (szermierce, jeździe konnej i pływaniu) 3106 pkt. Lider Niemiec W. Walter wyprzedza go o 154 pkt. W innej grupie S. Białecki zdobył 3052 pkt po strzelaniu, szermierce i pływaniu. Prowadzi Węgier A. Kovacs — 3236 pkt. Zawodnicy, a jest ich 77, podzieleni są na trzy grupy.

Boks

Rosyjski pięściarz obronił tytuł

Rosjanin J. Arbaczakow z powodzeniem obronił swój tytuł zawodowego mistrza świata w boksie w wadze muszej (wersja WBC). W obecności 7 tys. widzów w Tokio 29-letni J. Arbaczakow znokautował w dziewiątej rundzie Japończyka T. Toguchi. Wcześniej pokonany ulubienic miejscowej publiczności dwukrotnie wylądował na deskach.

J. Arbaczakow jest zawodowcem od 1989 r. Jako amator w tym samym roku utalentowany bokser zdobył Puchar Świata w turnieju rozgrywanym w Moskwie. Rekord Arbaczakowa — 23 zwycięstwa (w tym 16 nokautów), bez porażki w zawodowym ringu. Rosjanin z powodzeniem bronił mistrzowskiego pasa po raz dziewiąty. Zdobył go 23 czerwca 1992 r. bijąc M. Kittikasa z Tajlandii.

Z wizytą u byłych mistrzów

Bracia trzej — zamiłowanie jedno

Jakże często się zdarza, iż człowiek całe życie się dręczy z tego powodu, że kiedyś, w dalekiej młodości minął się z własnym powołaniem. Przyczyn jest wiele, zaś najbardziej spotykaną — to wyższe studia nie z własnej woli lub za namową kolegi — idzie się na "sport" dla kompanii. Z czasem wycofać się z takiego interesu jest coraz trudniej. Są jednak ludzie, którzy potrafili zmienić orientację życiową — dziś mają się wyśmienicie, gdyż kroczą przez życie z ulubionym zajęciem.

Podobnego zwrotu dokonali trzej bracia Gotowscy — Czesław, Jan i Henryk. Starsi kibice sportowi pamiętają tę trójkę jako tęgich biathlonistów, zaś dziś...

— Obserwuję was od dawna, od czasu, gdy pod okiem Julii Staišielienė zagłębialiście się w tajniki "białego szaleństwa". Obecnie, zawodowo uprawiacie, a raczej trenujecie innych, w "białym sporcie" — tenisie. W jaki sposób zaszła tak kardynalna zmiana?

Czesław. Faktycznie rozpoczęliśmy swą drogę narciarską w Ławaryszkach pod okiem nauczycielki w/f pani Haliny Kozak. Dalej był biathlon, a tenis rozpocząłem uprawiać studiując prawo na Uniwersytecie Wileńskim. Wtedy to należało wybrać — nauka czy sport. Chociaż miałem już w kieszeni prawo startu na Spartakiadzie Narodów ZSRR, jednak zrezygnowałem i poświęciłem się nauce. Był to koniec czynnego uprawiania biathlonu. Po ukończeniu Uniwersytetu, jakiś czas pracowałem jako sędzia śledczy, a dla kondycji graliśmy w piłkę nożną, koszykówkę, zaś w zimie były narty. W owych czasach telewizja pokazywała szeroko turnieje tenisowe o silnej obsadzie międzynarodowej. Chwyciło. Jako że w Ignalinie były korty tenisowe, więc spróbowaliśmy. Ostatecznie, do tenisa "ustawiła" mnie i brata Jana jego małżonka, która studiowała w Kowieńskim IWF i mogła nam coś niecoś doradzać w sprawie tenisa. Mieliśmy dobre przygotowanie fizyczne, więc poszło nam jak z płatka.

— Więc programy tenisowe w TV posłużyły jako bodziec do zmiany specjalizacji sportowej.

Cz. G. Z pewnością, tlił się jednak tenis w duszy od dawna, a bodźcem były właśnie turnieje, oglądane na szklanym ekranie.

— W jaki sposób zetknął się z tenisem najmłodszy z braci?

H. G. Pod tym względem było mi łatwiej — miałem bowiem przykład starszych braci. Ukończyłem IWF w Kownie. Kierunek — narciarstwo i biathlon. Po ukończeniu, w 1989 roku, zostałem trenerem narciarskim, a na dodatek otrzymałem pod opiekę niedużą grupkę... tenisistów.

— Dlaczego właśnie tenisistów?

H. G. Bo miałem jakie takie pojęcie w tej dyscyplinie sportowej. Studiując i uprawiając sport, grywałem też z braćmi w tenisa.

Cz. G. Poza tym często przebywałem w Ignalinie, gdzie był największy ośrodek narciarski na Litwie. Ćwiczyliśmy, wspólnie też dokształcaliśmy się "tenisowo".

Ostateczny przełom nastąpił po tym, gdy wróciłem z kursów szkoleniowych w Mińsku. Właśnie w stolicy Białorusi spotkałem się z prawdziwym fanatykiem tenisa, panem Zwieriewem, ojcem znanej dziś tenisistki. Po powrocie "od Zwieriewa" zrozumiałem, że tenis jest tym, czego mi brakowało. Z tego też powodu dziś jest o jednego sądzię śledczego mniej, tenis zaś zyskał nowego trenera.

— Przy tym nie jednego, a trzech. Nieobecny jest średni — Jan. Też trener tenisowy?

H. G. Trener, ale nie na pełny etat. Mieszka w Ignalinie i pracuje w policji, lecz pomaga Czesławowi na kortach. Jest jego prawą ręką. Rozpoczął podobnie, jak ja — naśladując starszego Czesława.

— Jaki poziom mają trenowani przez Was zawodnicy?

Cz. G. Piątka zawodników jest na bardzo wysokim poziomie tenisa krajowego. Nie bez powodzenia startują na przeróżnych zawodach krajowych i za granicą. 10 zawodników jest jakby w drugim rzucie. Naturalnie nie startują na kortach Wimbledonu czy też Roland Garosa, na razie nie mamy do tego żadnych możliwości. Ci zawodnicy są zrzeszeni w szkole sportowej.

— Czyli, nie płacą za uprawianie sportu, jak to dziś jest przyjęte?

H. G. Tak, ci, co są na takim poziomie wyszkolenia, nie muszą płacić. Jest jednak rzeczą zrozumiałą, że tenis dziś jest tak popularny, iż bez żadnego trudu można skompletować płatną grupę, przy tym trenerzy mogliby zarabiać krocie, a nie to, co teraz otrzymujemy. Lecz, gdyby sprawę postawić w ten sposób, to na tym ucierpi mistrzostwo sportowe. Ten, kto płaci, niewątpliwie, będzie wymagał, aby trener poświęcił mu więcej czasu, a wtedy zabraknie go dla naprawdę utalentowanych tenisistów.

— Nazwisko Gotowski przewijało się nie tylko przez protokoły zawodów tenisowych bieżącego roku. Podejrzewam, że to potomek jednego z braci?

Cz. G. To jest mój syn Artur. Dodam, że w nasze ślady poszła też córka Anna. Nieźle sobie już poczynają, gdyż mają za sobą sukcesy w turniejach międzynarodowych, co prawda na Wschodzie, ale poziom tamtego tenisa jest o wiele wyższy niż nasz.

— Potomstwo innych braci też już "biega" z rakietą tenisową?

H. G. Mój 3,5-letni Juliusz ma już własną rakietę, zaś dziewięcioletnia córka Jana nieźle już sobie poczyna na korcie, a młodszy Elwis nie ma jeszcze wyrobionego własnego zdania.

— Przy sposobności chciałbym zasięgnąć Waszej opinii o poziomie i perspektywach tenisa litewskiego.

Cz. G. Ostatnie dziesięciolecie — to ostra konkurencja na kortach międzynarodowych. Na listach rankingowych figuruje około 1000 nazwisk zdolnych i mocnych tenisistów. Z Litwy na tej liście znalazł się jedynie Muraška, ale w dalszej części tej listy, ten zdolny zawodnik nie miał odpowiednich warunków w kraju, więc podpisał kontrakt z klubem zawodowym w Niemczech i na tym poprzestał.

H. G. Moim zdaniem, ten utalentowany zawodnik nie stara się dziś o podniesienie swego mistrzostwa. Nieźle zarabia więc wysila się tylko na turniejach ATP, gdzie zbiera punkty rankingowe, co pozwala mu na utrzymanie się w lidze zawodowej.

Cz. G. Gdy zacząłem "na poważnie" interesować się tenisem, myślałem, że tenis litewski ma jakieś poważne tradycje, dobrą, własną szkołę. Niestety, okazało się, że tylko teoretycznie ma się szkołę, a praktycznie jest zupełna pustka. Zawodnicy o dużym talencie zdołali tylko zabłysnąć, następnie momentalnie gasli, nie mając środków do dalszego rozwoju.

— Gdy się słyszy o tych sześciocyfrowych honorariach czołowych tenisistów świata, jest jasne, że po to, aby tyle zarabiać, na starcie kariery zawodniczej, należy włożyć duże pieniądze w ten sportowy interes.

Cz. G. Pieniądze też są niezmiernie ważne, ale podstawą każdego sportu jest szkoła, a w danym wypadku szkoła litewskiego tenisa z tradycjami, liderami oraz odpowiednio wyszkolonymi trenerami. Ale, niestety, tenis na Litwie stale był na bardzo odległym miejscu w porównaniu np. z biathlonem, chociaż do jego uprawiania potrzebne są poważne zimy, które nie zawsze u nas bywają. Jednakże biathlon swych liderów, tradycje i szkołę też miał. W tenisie zaś był klasyczny zastój.

H. G. Chcę jeszcze dodać, że na naszym "podwórku" tenisowym ukształtowała się negatywna tradycja — zamiast pomagać, starają się zmarnować to, co potrafiono osiągnąć. Zaś finansowanie tenisa jest podobne do grosza, rzuconego ubogiemu a nie do dobrze splanowanej akcji finansowej, która na pewno z czasem przyniesie niezłe dywidendy. Przykład — spójrzcie na Zachód. Tam, chociażby z reklamy ciągną ogromne pieniądze.

— Trzej bracia Gotowscy są trenerami tenisowymi. Czy mają zamiar przewrócić świat tenisowy Litwy do góry nogami. Jeżeli tak, to po jakim czasie to nastąpi?

H. G. Jeżeli potrafimy, to za jakieś 15 lat. Podstawy — zdolnych zawodników już mamy. Jeżeli znajdziemy odpowiednie poparcie finansowe, to sprawa ruszy "z kopyta". Konkretnie — dziś potrzeba 5-6 tys. dolarów dla jednego zawodnika, aby mógł wystartować w turniejach ATP. Zaś po roku bez 10 tys. dolarów już się nie obejdzie. Jednym z takich zawodników jest właśnie Artur. Zdaniem zagranicznych specjalistów, ma przed sobą wielką przyszłość. Prócz niego jest jeszcze 5-6 zawodników.

H. G. Nasi rodzimi milionerzy boją się wkładać w tenisowy interes. Chcą zarobić "od zaraz", nie czekając. Z tego też powodu bardzo trudno o sponsorów. Ale nie mam wątpliwości, że znaleźć ich potrafimy.

— Wierzycie więc w sukces?

Cz. G. Bez wiary w ostateczny sukces nie moglibyśmy pracować. Sportowiec, były czy aktualny, bez wiary w osiągnięcie Olimpu nie jest sportowcem.

H. G. Wraz z Jankiem podpisujemy się pod słowami starszego Czesława.

— Życzę braciom sukcesów i dziękuję za rozmowę.

Andrzej MALKIANIS

Fot. **archiwum Gotowskich** oraz **Tadeusza Ważniewicza**

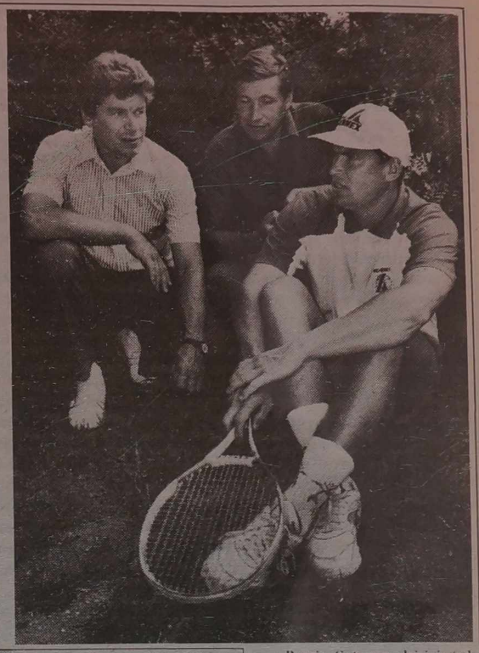

Bracia Gotowscy dzisiaj: (od lewej) Czesław, Jan i Henryk.

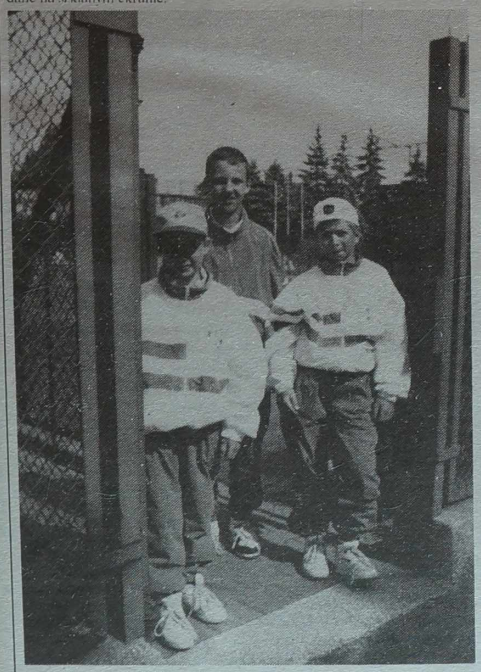

Miejmy nadzieję, iż na zdjęciu widzimy przyszłość tenisa litewskiego. (od lewej w pierwszym rzędzie) Anna i Artur Gotowscy wraz z innym reprezentantem Litwy Aistisem Slajusem na kortach Poznania. Właśnie z tych kortów ruszył na podbój tenisowego świata słynny tenisista polski Wojciech Fibak.

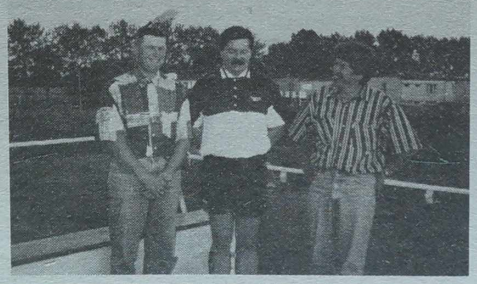

Pomoc będzie, tylko trzeba ją odnaleźć. Henryk i Czesław Gotowscy oraz wiceprezes Polskiego Związku Tenisowego, prezes Wielkopolskiej Fundacji Tenisowej im. profesora Jana Fibaka pan Jacek Durski, który obiecał wsparcie.

Podróże kształcą

2. "Londyn posiada wszystko, co życie zdoła darować"

Kolejny dzień spędziliśmy w Tharpe Park — w Wesołym Miasteczku, zajmującym ogromny teren nad jeziorem. Potrzebowaliśmy całego dnia, aby skorzystać ze wszystkich atrakcji — wspaniałych karuzeli, zjeżdżalni i strzelnic. Jak w prawdziwym mieście nie brakło tam domów, kawiarenek, sklepików. Lokomotywa z kilkoma wagonikami ruszała w "podróż" dokoła miasteczka i przybywała na farmę po drugiej stronie jeziora, gdzie można było zwiedzić stajnie, chlewnie, pastwiska i zapoznać się z pracą na farmie. Stamtąd stateczkiem wróciliśmy do Wesołego Miasteczka.

Piąty dzień naszego pobytu również był szczegółowo zaplanowany. Zwiedziliśmy miasteczko uniwersyteckie Oxford. Zwiedzający kolejką poruszają się poprzez sceny wydarzeń, które miały miejsce na przestrzeni 800 lat historii Uniwersytetu. Dowiedzieliśmy się, że Oxford ukończyli Margaret Thatcher, była premier Wielkiej Brytanii i... aktor Roman Atkinson — słynny Mr Bean. Christ Church and College — to największy college Oxfordu. Tu Charles Dodgson, znany bardziej jako Lewis Caroll, wykładowca matematyki, napisał "Alicję w Krainie Czarów" dla Alicji Liddell, córki rektora college'u.

Tego samego dnia w POSK-u mieliśmy otwarcie naszej wystawy. Przywieźliśmy do Londynu rysunki kościołów Wilna. Na otwarciu byli obecni miejscowi Polacy oraz konsul. Po przyjęciu młodzież polska zabrała nas na "London by night", czyli Londyn nocą. Londyn w nocy jest przepiękny! Ulicami miasta spacerowały tłumy ludzi (porównałam w myślach z Wilnem nocą...), występowali uliczni aktorzy. Wszędzie kolorowe napisy, neonowe reklamy i mnóstwo migających świateł.

W czasie naszego pobytu w Londynie odwiedziliśmy też Szkołę Przedmiotów Ojczystych im. M. Reja, która w 1993 roku obchodziła swe 40-lecie. Szkoła mieści się w polskiej dzielnicy Chiswick. W Londynie jest 10 polskich szkół sobotnich, tzw. Szkół Przedmiotów Ojczystych, a w całej Anglii — znacznie więcej. Szkoła im. M. Reja ma siedzibę w budynku szkoły angielskiej. Działają 2 drużyny harcerskie. Do szkoły chodzą dzieci od lat 3 do 15. Najstarsza klasa jest jednocześnie redakcją gazetki szkolnej "Czyżyk". Kierowniczką szkoły jest p. Danuta Pniewska. Zaprzyjaźniliśmy się z dziećmi polskimi, byliśmy na lekcjach. Warto zauważyć, że lekcje prowadzone są bardzo umiejętnie, ciekawie, tak, że... chce się uczyć.

W niedzielę uczestniczyliśmy we Mszy św. w kościele św. Andrzeja. Znajduje się tam obraz — rzeźba Matki Boskiej Kozielskiej, dłuta Tadeusza Adama Zielińskiego. Obraz powstał w obozie w Kozielsku, starannie ukrywany przed sowieckimi strażnikami, towarzyszył żołnierzom polskim przez całą wojnę.

Po Mszy św. zwiedziliśmy Instytut Józefa Piłsudskiego, Instytut prowadzi badania historyczne, związane z najnowszymi dziejami Polski ze szczególnym uwzględnieniem działalności Józefa Piłsudskiego, bierze czynny udział w poczynaniach emigracji, jej życiu organizacyjnym i kulturalnym, służy pomocą wielu naukowcom w ich pracach badawczych.

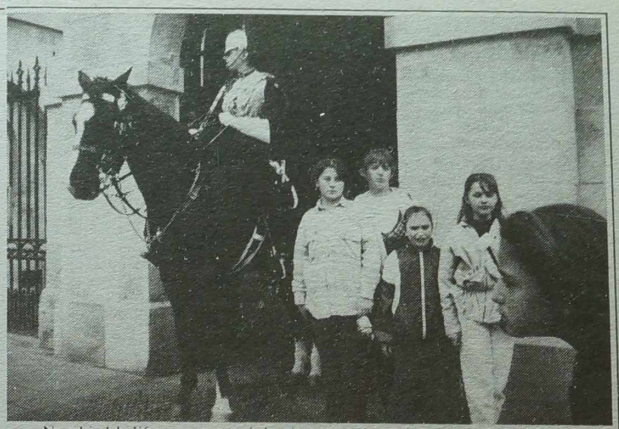

Na obiad byliśmy zaproszeni do siedziby Stowarzyszenia Lotników Polskich. Zakończyła dzień dyskoteka z młodzieżą polską z Londynu. Ostatni dzień pobytu w Anglii spędziliśmy na zwiedzeniu Fawley Court. Posiadłość w 1953 r. zakupili Bracia Marianie. Szczególnie zasłużona jest w tym postać Ojca Józefa Jarzębowskiego. Dzięki jego staraniom powstało Fawley Court: Kolegium Miłosierdzia Bożego, muzeum i biblioteka. Jest tam też Dom Pielgrzyma im. Jana Pawła II, gdzieśmy mieszkali. Na zewnątrz budynek wygląda skromnie, ale posiada funkcjonalne wyposażenie, zapewniające przyjemny pobyt o każdej porze roku. Fawley Courd obecnie jest emigracyjnym ośrodkiem. Zachwycała nas niezmierna ilość kwiatów i zieleni. Zresztą w Londynie każdy skrawek ziemi jest uporządkowany.

Dżdżystym poniedziałkowym popołudniem żegnaliśmy Londyn. "Ktokolwiek znuży się Londynem, znużony jest własnym życiem: Londyn posiada bowiem wszystko, co życie zdoła darować" — tak powiedział Samuel Johnson. Londynem nie byliśmy znużeni, wręcz przeciwnie — zachwyceni. Żegnaliśmy to miasto, jego życzliwych ludzi. Droga do domu trwała krótko, a cała podróż zaczęła nam się wydawać pięknym snem. Ale nie był to sen, tylko fascynująca przygoda, za której przeżycie jesteśmy wdzięczni takim ludziom, jak p. Maryla Podarewska-Jakubowska, Marek Jakubowski, p. Danuta Pniewska, p. K. Oliffe, p. J. Kwiatkowska, p. M. Zorra z Londynu oraz niezastąpiona p. Krystyna Pochwalska z fundacji "Polonia" z Warszawy. Najserdeczniejsze słowa podzięki należą się naszym opiekunom — pp. Jerzemu i Alicji Lipskim, którzy w ciągu całej podróży zastępowali nam rodziców.

Oczekujemy teraz na przyjazd dzieci z Londynu do Wilna. Mamy nadzieję, że Wilno spodoba im się tak, jak nam Londyn.

Angelika PLECHANOWA

NA ZDJĘCIU: "Razem" z wartą — przy pałacu królewskim.

Fot. autorka

Wiele rzeczy uległo zapomnieniu, wiele też rodzi się wspomnień

SZKIC

Po starej sadybie nie zostało prawie śladów. Kamienie zarosły trawą. Tylko olbrzymie drzewa stoją na tym samym miejscu, co dawniej.

Stanisław Bessiekirski ogląda rodzinne miejsca i nie może ich poznać. Tam, gdzie w latach jego dzieciństwa rozpościerały się łany zbóż — obecnie jest gęsty brzeźniak. Krajobraz się zmienił, ale jest nam jak dawniej bliski sercu. Bo gdyby nie dzieci, wątpliwe, czy zająłby się sprawą odzyskania prawa własności do rodzinnej ziemi. Lecz te się uparły, by pozostała w rodzinie chociaż część tego, co należało do nich od wieków. Tak jak i nazwisko.

W rodzinie zachowały się opowiadania o tym, jak to było w przeszłości. Może jest to piękna legenda... Za dawnych czasów, gdy jeszcze pradziadek pana Stanisława służył w wojsku carskim, wydarzyła się ta historia. Pradziad był wysoki i silny. Widocznie z tej przyczyny znalazł się w otoczeniu carskim.

Na jednym z cesarskich polowań na żubry, monarcha strzelił i zranił ogromnego zwierza. Rozwścieczony, ranny byk rzucił się na cara. Świta, chociaż uzbrojona, rozpierzchła się w popłochu. Żołnierz Stanisław był bez broni. Nawet nie miał w ręku topora myśliwskiego. Ale odważnie się rzucił na rozwścieczoną bestię, schwycił za rogi i skręcił kark. Za tak śmiały postępek i uratowanie władcy (kogo mianowicie z carów, danych w rodzinie nie ma) chłopski syn, carski sługa, został rzeczywiście obdarowany po królewsku... Na rozkaz cesarza żołnierz Stanisław otrzymał przydział prawie 100 dziesięcin ziemi. A ponieważ był Polakiem, nadano mu więc szlachectwo. Na cześć zaś mężnego postępku — dla ratowania osoby carskiej zaatakowania żubra nawet bez siekiery, nadano mu nazwisko Bessiekirski.

Mierniczy odmierzył kawał ziemi podarowanej przez cara. Ale jak nazwać taką posiadłość? Wokół znajdowały się dwory ziemiańskie. Mierniczy poradził, by nadać jej nazwę Podworniki. Tak i zostało.

Z biegiem lat rodzina się powiększała. Dorośli synowie zechcieli się usamodzielnić. Ojciec Stanisława postanowił dokupić jeszcze 45 ha w pobliżu pól dziada. I znów: jak nazwać nową siedzibę? Nowy gospodarz w czasie obchodu swych ziem zobaczył, jak z lasu wybiegło na jego pole stado sarenek. Ucieszył się z tego i nazwał swą posiadłość Sarnowem. W ten sposób w pobliżu Podworników powstała nowa sadyba. To już ojcowizna pana Stanisława. Właśnie tu się urodził.

Stąd było blisko do domu dziadków, skąd wziął początek ród Bessiekirskich. Wybuchła wojna. Wojska polskie w ciągu trzech tygodni poniosły klęskę. Mała rzeka, faktycznie strumyk, płynąca przez pola Bessiekirskich, stała się granicą dwóch państw: Litwy i Sowieckiej Rosji. Dom rodzinny Stanisława znalazł się po stronie sowieckiej. Siedziba dziadków — na Litwie. Słysząc o kołchozach i o wielu innych rzeczach, jakie się działy w Rosji i co mogło się rozpocząć w każdej chwili na tych terenach, Stanisław postanawia uciec do dziadka na Litwę. Serce przeczuwało, że podarowana przez cara ziemia i dokupiona jeszcze przez ojca może też być przyczyną zguby. W najlepszym wypadku groziło zesłanie na Syberię. Zrozumiał już, że człowiek pracowity i zamożny dla nowych władz jest "wrogiem narodu". W pochmurną letnią noc próbował w gęstwinie leśnej przejść przez strumyk. Chciał przedostać się na Litwę, do dziadka. Trzasnęła gałąź. Strzał. Chociaż nie znał rosyjskiego, ale rozkaz był zrozumiały...

Sąd był krótki i surowy: za próbę nielegalnego przekroczenia granicy sowieckiej Stanisław Bessiekirski skazany został latem 1940 roku na 7 lat pozbawienia wolności. Eszelon z więźniami wiózł młodzieńca na Wschód. Pociąg często się zatrzymywał. Zebrała się grupa mężczyzn, przeważnie Polacy. Wszyscy rozumieli, że jeżeli przeżyją, to po odbyciu kary więziennej nie uda się im wrócić do domu. Była tylko jedna droga — ucieczka. Do tej grupy dołączył się Stanisław. W Mińsku udało się im zbiec.

Dotarł do zagrody dziada. Ale i na Litwie panowały już sowieckie porządki. Od czego uciekał, na to się natknął... Pozostawało jedno — ukryć się. Chował się przez całą wojnę. Nawet przed krewnymi. A latem 1944 roku, gdy się wydawało, że najgorsze już minęło, ktoś doniósł władzom sowieckim o ukrywających się w leśnych chutorach ludziach. Ale tym razem szczęście dopisało. Kobieta-lekarz (jak się później okazało, siostra dowódcy wojskowego) zrozumiała wszystko. Że chce po prostu żyć. Uznała, że się nie nadaje do służby w wojsku. Tak więc Stanisławowi udało się uniknąć wysłania na front. Urządził się na pracę w Podbrodziu na kolei.

Stanisław Bessiekirski już od dawna nie nosi munduru kolejarza. Dziś chciałby zwrócić sobie tylko to, co zgodnie z prawem do niego należy...

Wiele rzeczy uległo zapomnieniu, wiele odradza się ze wspomnień. Ale przeszłość nie powróci, podobnie jak i młodość. Najważniejsze to zdrowie, bo tego nikt nie jest w stanie zwrócić...

Zenon SAMULEWICZ

Podbrodzie

KURIER TV

CZWARTEK, 29 SIERPNIA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 19.00 — Wiadomości. 19.10 — Dziennik (ros). 19.20 — Milioner. 19.35 — Słowo chrześcijanina. 19.45 — Teleartel. (ros). 20.30 — Panorama. 21.05 — Sport. 21.15 — Europejskie show. 21.45 — Kawiarnia Konrada. 22.35 — Dziennik wieczorny. 22.50 — Koszykówka.

LNK

7.30 — Poranne koło. 9.00 — Teleshop. 9.05 — S. "Bez domu jest źle". 16.20 — S. "Tropikalny upał". 17.20 — Wiadomości z Hollywoodu. 17.50 — Wszystko. 18.10 — Film anim. 18.35 — S. "Bez domu jest źle". 19.25 — Teleshop. 19.30 — Inne zdanie. 20.00 — Wiadomości. 20.25 — Humor. 21.00 — S. "Tropikalny upał". 22.00 — Jeszcze nie wieczór. 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Show Benny Hilla. 23.45 — S. "Główny podejrzany". 1.15 — S. dok. Podwodne podróża".

BAŁTYCKA TV

8.30 — 17.50 — Program DW. 18.00 — S. "Tak świat się kręci". 19.00 — S. "Dempsi i Makepeace". 20.00 — NBA: spojrzenie z bliska. 20.30 — S. "Manuela". 21.00 — Film fab."Żelazny orzeł 2". 22.40 — S. "Pukanie". 23.35 — Erotyka. 0.05 — 8.30 — Program CNN.

TELE-3

17.15 — Z pierwszych rąk. 17.20 — S. "Santa Barbara". 18.05 — Reforma ochrony zdrowia. 18.35 — Film anim. 19.05 — Z pierwszych rąk. 19.15 — Wiadomości. 19.30 — S. "Bez domu jest źle". 20.25 — Muzyka. 20.55 — Sport. 21.00 — S. "Prawa Murphy ego". 21.50 — Wiadomości. 22.00 — Kino. 22.25 — Rynek. 23.00 — Z pierwszych rąk. 23.05 — Hamlet.

WILEŃSKA TV

7.40 — Wiadomości z Wilna. 7.50 — S. "Dyżurna apteka-II". 8.50 — Muzyka. 9.25 — Wielka wyprzedaż. 9.35 — Patrol drogowy. 9.50 — Film fab. "Przygody elektronika". 11.00 — Kurs dolara. 11.10 — Nowy Jork. 11.40 — Apteka. 11.50 — 90x60x90. 12.05 — Film fab. 13.35 — Znak jakości. 17.40 — Film fab. "Przygody elektronika". 18.50 — Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.00 — Zrób krok. 19.55 — Wielka wyprzedaż. 20.05 — Film fab. "Giełda więzienna". 21.45 — Wileńska jutrzenka. 22.00 — Muzyka. 22.15 — Filmy anim. dla dorosłych. 22.50 — Wiadomości. Dziś w miasteczku. 23.00 — Dziennik NTV. 23.15 — Nowości muz. 23.35 — Ci, którzy.

I KANAŁ ROSJI

17.00 — Wiadomości. 17.20 — S. "Nowa ofiara". 18.10 — Godzina szczytu. 18.35 — Milion. 19.00 — Jeden contra jeden. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — Film fab. "Okrycie i miecz". 22.35 — Wóz. 23.25 — Wiadomości.

ROSYJSKA TV

6.30 — Ekspres poranny. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 20.00, 23.25 — Wiadomości. 7.20 — S. "Mack i Matly". 7.50 — Czas ludzi interesu. 8.00 — Nic prostszego. 8.30 — Sam sobie reżyserem. 9.00 — S. "Santa Barbara". 9.55 — Towary pocztą. 10.20 — Film fab. "Naszyjnik Charlotty". 16.20 — Muzyka wszyskich pokoleń. 16.35 — Zależy od ciebie. 16.50 — Dla nastolatków. 17.20 — Wasz partner. Lekarz domowy. 17.30 — Astrologia miłości. 18.00 — Teleskop. 18.30 — Nic, z wyjątkiem. 18.40 — Lekcja dla J.Bonner. 19.30 — S."Santa Barbara". 20.25 — Sam sobie reżyserem. 20.55 — Pogoda. 21.00 — Hokej na lodzie. Czechy-Szwecja. 23.15 — TV Media. 23.40 — Film dok. 0.10 — Muzyka wszystkich pokoleń.

TV POLONIA

8.00 — Panorama. 8.10 — Sport telegram. 8.15 — Filmy z Niepokalanowa. 8.40 — "Czas dla Ciebie". 9.00 — "Radio Romans" — serial prod. polskiej. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Program dnia. 9.45 — "Skarbiec". 10.15 — "Wakacje na polską nutę". 10.40 — Muzyczna Jedynka. 11.10 — "Cyrograf dojrzałości" — film fab. prod. polskiej (1968). 12.00 — "Siedem grzechów głównych Jana Nowickiego" — reportaż. 12.55 — "Sztuka niesztuka" — "Książka nieksiążka". 13.15 — "W drugim planie" — reportaż. 13.30 — "Mafia" — koncert. 14.00 — Wiadomości. 14.15 — "Chleba naszego powszedniego" — film obyczajowy prod. polskiej. 15.05 — Wspomnienia festiwali muzycznych. 16.00 — Panorama. 16.20 — "Dwaj ludzie z filmem". 16.40 — Program na popołudnie i wieczór. 16.45 — "Idole?". 17.05 — Zaproszenie do stołu. 17.15 — "Przeżycie obywatela Pikutina Timofieja" — reportaż. 17.45 — Gość TV Polonia. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Szaleństwo Majki Skowron" — serial dla młodych widzów. 18.40 — "Gra" — teleturniej. 19.15 — "Przytbice i kaptury" — serial historyczno-przygodowy prod. polskiej (1986). 20.20 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Studio kontakt. 21.35 — "Płyń, wdzięczny głosie". 22.00 — Panorama. 22.30 — "Kolumbowie" — serial prod. polskiej (1970). 23.25 — Program na piątek. 23.30 — "Rastamani i górale" — koncert. 0.25 — "Sportowe hobby". 0.50 — Uczmy się polskiego. 1.25 — Panorama.

TVP-1

7.00 — Kawa czy herbata? 9.00 — "Nie ma jak w domu" — serial prod. australijskiej. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Encyklopedia lata dla dzieci. 9.50 — "Dzieci świata" — film prod. tureckiej. 10.05 — Zielnik. 10.10 — "Różowa Pantera" — serial anim. prod. USA. 10.35 — Ale cyrk! 11.05 — "Cagney i Lacey" — serial prod. USA. 11.50 — Miniatury. 12.00 — Muzyczne lato w Jedynce. 12.30 — Lato z Magazynem Notowań. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — "Spotkałem Masajów" — film dok. 13.35 — Historia ziarnka piasku. 14.00 — "Magazyn osobliwości" — film fab. prod. angielskiej. 15.35 — Opowieści bałtyckie. 15.55 — "Wisła kilometr 530". 16.15 — Miniatury. 16.30 — "Inny świat" — serial prod. USA. 16.55 — Program dnia. 17.00 — Zwierzęta świata — film dok. prod. kanadyjskiej. 17.25 — Dla dzieci. 17.50 — Kartka z kalendarza. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Klinika zdrowego człowieka. 18.40 — Magazyn katolicki. 19.05 — Videofashion. 19.30 — "Kate i Allie" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Morderstwo" — serial krym. -obycz. prod. USA. 22.05 — Wieczór publicystyczny. 22.50 — Diariusz. 23.00 — "Złote lata rock and rolla" — serial muzyczny prod. USA. 24.00 — Wiadomości gospodarcze. 0.10 — "Sri Lanka" — film dok. prod. niem. 0.55 — Publicystyka kulturalna. 1.25 — "Fałszywy obraz" — film fab. prod. USA. 3.00 — Studio sport.

TV POLSAT

8.00 — Dzień dobry z Polsatem. 8.55 — Poranne informacje. 9.00 — Polityczne graffiti. 9.15 — Klub Fitness Woman. 9.30 — "Czarodziejka z księżyca" — serial anim. 10.00 — "MacGyver" — amerykański serial sensac. 11.00 — "Statek miłości" — amerykański serial obycz. 12.00 — Jesteśmy. 12.30 — TV Market. 12.55 — "Kochaj albo rzuć". (Polska, 1977). 15.00 — Motowiadomości. 15.30 — Link Journal. 16.00 — HALOGRA! MY. 16.20 Ye! Ye! Ye! 16.30 — "Jonny Quets" — serial anim. 17.00 — Informacje. 17.15 — Ona i On. 17.45 — "Grace w opałach" (USA, 1993). 18.15 — Letnie Studio Polsatu. 19.15 — "Webster" — amerykański serial komed. 19.45 — "Drużyna "A" — amerykański serial sensac. 20.40 — Losowania LOTTO. 20.50 — Informacje. 21.05 — "Nieustraszony" — amerykański serial sensac. 22.00 — "Pieśń kata" (USA). 23.00 — Informacje i biznes informacje. 23.25 — "Adam-12" — amerykański serial krym. 23.50 — Sztuka informacji. 0.20 — Na każdy temat. 1.20 — Dżana Music Hit, Gonitwa. 1.50 — Letnie Studio Polsatu.

POLONIA 1

7.00 — "T and T" — serial sensac. USA. 7.50 — Disco Polo. 8.45 — Teleshop. 9.10 — Filmy anim. 10.30 — "Stellina" — włoski serial obycz. 11.50 — "Zbuntowana" — argentyński serial obycz. 12.40 — Astro show — horoskop. 12.45 — "Raz zanim umrę" — dramat wojenny USA (1965). 14.35 — Teleshop. 14.45 — Satelite — program muz. 16.35 — Teleshop. 17.00 — Filmy anim. 18.45 — "Stellina" — włoski serial obycz. 20.15 — "Zbuntowana" — argentyński serial obycz. 21.00 — "Dolina zemsty" — western (USA, 1951). 22.50 — Escape. 23.20 — Koncert. 0.30 — "Jeden plus dziesięć" — serial obycz. USA. 1.00 — Saletite — program muz. 2.50 — Bliżej filmu — magazyn filmowy. 3.20 — W domu.

PIĄTEK, 30 SIERPNIA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 19.00 — Wiadomości. 19.10 — Dziennik (ros). 19.20 — Film dok, 19.30 — Spektakl TV "Bliźnięta" (I). 20.30 — Panorama. 21.05 — Sport 21.15 — Otwarcie festiwalu "Palanga-96". 22.15 — Aleja wolności. 22.35 — Magazyn mody. 23.10 — Dziennik wieczorny. 23.25 — Film fab. "Wstrętni, brudni. źli". 1.25 — Koszykówka,

LNK

7.30 — Poranne koło. 9.00 — Teleshop. 9.05 — S. "Bez domu jest źle". 16.20 — S. "Tropikalny upał". 17.20 — Radzieckie kroniki. 18.10 — Film anim. 18.35 — S. "Bez domu jest źle". 19.25 — Teleshop. 19.30 — Polowanie. 20.00 — Wiadomości. 20.25 — Humor. 21.00 — Tak. Nie. 21.55 — Komisarz policji. 22.50 — Wszystko. 23.10 — Namiętności. 23.35 — Z cyklu "Legendy rocka". 0.25 — S. "Syreny". 1.15 — S. "Doktor tu, doktor tam".

BAŁTYCKA TV

8.30-17.50 — Program DW. 18.00 — S. "Tak świat się kręci". 19.00 — Film fab. "Gdy płonęły pola". 20.30 — S. "Manuela". 21.00 — Film fab. 22.30 — Humor. 23.00 — Erotyka. 0.10 — 8.30 — Program. — CNN.

TELE-3

17.15 — Z pierwszych rąk. 17.20 — S. "Santa Barbara". 18.05 — Z cyklu "Zjednoczone Królestwo dziś". 18.35 — Film anim. 19.05 — Z pierwszych rąk. 19.15 — Wiadomości. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.25 — Nauka i tecznologia. 20.55 — Sport. 21.00 — S. "Ulice San Francisco". 21.50 — Wiadomości. 21.55 — S. "Policja z Miami".

WILEŃSKA TV

7.40 — Wiadomości z Wilna. 7.50 — S. "Mściciele". 8.45 — Film fab. "Niedźwiedź". 9.35 — Patrol drogowy. 9.50 — S. "Przygody elektronika". 11.00 — Wielka wyprzedaż. 11.10 — Sportowy tydzień. 11.40 — Apteka. 11.50 — 90x60x90. 12.05 — Film fab. "Europejskie noce". 13.50 — Znaqk jakości. 17.30 — Film fab. "Przygody elektronika". 18.40 — Wielka wyprzedaż. 18.50 — Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.00 — Film fab. "Bieg zająca przez pole". 21.40 — Jesteś świadkiem. 22.10 — Bez żartów. 22.50 — Wiadomości. Dziś w miasteczku. 23.00 — Dziennik NTV. 23.15 — Nowości muz. 23.35 — Znak jakości. 23.50 — Kanał muz.

I KANAŁ ROSJI

5.00 — Teleranek. 8.00 — Wiadomości. 8.15 — S. "Nowa ofiara". 9.10 — Jeden contra jeden. 9.50 — Graj, harmonio. 10.25 — Zanim wszyscy w domu. 11.00 — Wiadomości. 11.10 — Mir. 11.50 — S. "Czterej pancerni i pies". 12.50 — J.Bogatyriew. Żeby pamiętać. 13.30 — Miłość od opierwszego wejrzenia. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — S. anim. "Rycerz — Dzielne Serce". 14.45 — Spektakl "Wehikuł czasu". 15.10 — Dla dzieci. 15.40 — S. "Helene i chłopcy". 16.05 — Szkolny walc. 16.30 — Dookoła świata. 17.00 — Wiadomości. 17.20 — S. "Nowa ofiara". 18.15 — Człowiek i prawo. 18.45 — Pole cudów. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — Film fab. "Śledztwo prowadzą znawcy". — "Mafia". 22.35 — Spojrzenie. 23.20 — Wiadomości. 23.30 — Film fab. "Śledztwo prowadzą znawcy" — "Mafia".

ROSYJSKA TV

6.30 — Ekspres poranny. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.25 — Wiadomości. 7.25 — S. "Mack i Matly". 7.50 — Dla ludzi interesu. 8.00 — Film anim. 8.10 — Koncert. 9.00 — "Santa Barbara". 9.55 — Towary pocztą. 10.20 — Dom towarowy "Le Monti". 10.35 — Film fab. "Naszyjnik Charlotty". 16.20 — Muzyka wszystkich pokoleń. 16.35 — Zależy od ciebie. 16.50 — Dla nastolatków. 17.20 — Mój maluch i ja. 17.35 — Hej, te drogi. 18.05 — Teatr mojej pamięci. 18.30 — Klub AS. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20 25 — Pogoda. 20.30 — Hokej na lodzie. Knada-Rosja. 22.45 — Od forte do piano. 23.15 — TV Media. 23.40 — Film fab. 1.05 — Nocne spotkanie.

TV POLONIA

8.00 — Panorama. 8.10 — Sport telegram. 8.15 — "Idole?". 8.35 — "Zaproszenie do stołu". 8.45 — "W rajskim ogrodzie". 9.00 — "Jedno lato trzmiela" — film dokumentalny. 9.10 — "Małe, żarłoczne, pożyteczne" — film dok. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Program dnia. 9.45 — "Przeżycie obywatela Pikutina Timofieja" — reportaż. 10.10 — "Szaleństwo Majki Skowron" — serial dla młodych widzów. 10.45 — "Gra". 11.05 — "Przytbice i kaptury" — serial historyczno-przygodowy prod. polskiej (1986). 12.10 — Studio kontakt. 12.40 — "Płyń, wdzięczny głosie". 13.00 — Uczmy się polskiego. 13.35 — "Henryk Rodakowski — malarz arcydzieł". 14.00 — Wiadomości. 14.15 — "Kolumbowie" — serial prod. polskiej (1970). 15.10 — "Wesoło, czyli smutno". 16.00 — Panorama. 16.20 — "Klub profesora Tutki" — miniatura filmowa prod. polskiej (1966). 16.40 — Program na popołudnie i wieczór. 16.45 — "Kaman". 17.15 — "Ekspres reporterów". 17.45 — Gość TV Polonia. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Mały Lord" — film animowany. 18.40 — "Gra". 19.10 — "Ballada o ścinaniu drzewa" — komedia satyryczna prod. polskiej (1972). 19.40 — "Auto — Moto — Klub". 19.55 — "Hity satelity". 20.15 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — "Walk Away — 10 urodziny". 21.50 — "Co by tu jeszcze". 22.00 — Panorama. 22.30 — "Czterdziestolatek" — serial komediowy prod. polskiej (1977). 23.30 — Program na sobotę. 23.40 — Męski striptiz. 0.10 — Komiczny Odcinek Cykliczny. 0.35 — "W zawieszeniu" — dramat prod. polskiej (1987). 2.05 — Panorama. 2.35 — "Życie moje..."

TVP-1

7.00 — Kawa czy herbata? 9.00 — "Nie ma jak w domu" — serial prod. australijskiej. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Dla dzieci. 9.50 — Dzieci świata — film prod. hiszpańskiej. 10.05 — Zielnik. 10.10 — "Tor Bulkin'a" — film prod. USA. 10.35 — Wkoło natury. 11.05 — "Kroniki młodego Indiany Jonesa" — serial prod. USA. 11.50 — Miniatury. 12.00 — Muzyczne lato w Jedynce. 12.30 — Lato z Magazynem Notowań. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — Szaleństwa medycyny. 13.25 — Świat niepoznany. 13.45 — Książki, które wstrząsnęły światem. 14.00 — Kino letnie "Walka tygrysów" — film fab. prod. niemiecko-czeskiej. 15.35 — "Klan urwisów" — serial prod. USA. 15.50 — Szkoła polska w Wiedniu. 16.10 — ABC zawodów. 16.30 — "Inny świat" — serial prod. USA. 17.00 — Bractwo Przygody i Zabawy. 17.25 — Dla dzieci. 17.50 — Kartka z kalendarza. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Tata, a Marcin powiedział...". 18.30 — Goniec. 18.50 — Bezpieczniej. 19.10 — Randka w ciemno. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Złote czasy radia" — film fab. prod. USA (1967). 22.40 — Puls dnia. 23.00 — Studio sport. 23.45 — MdM, czyli Mann do Materny, Materna do Manna. 0.20 — Wiadomości. 0.30 — "Damy na ringu" — film fab. prod. USA (1981). 2.20 — Goniec.

TV POLSAT

8.00 — Dzień dobry z Polsatem. 8.55 — Poranne informacje. 9.00 — Polityczne graffiti. 9.15 — Klub Fitness Woman. 9.30 — "Jonny Quest" — serial animowany. 10.00 — "Drużyna "A" — amerykański serial sensacyjny. 11.00 — "Dallas" — amerykański serial obyczajowy. 12.00 — TV Market. 12.15 — "W pustyni i w puszczy" (Polska, 1973). 15.30 — Ona i On. 16.00 — Halogra! My. 16.20 — Ye! Ye! Ye! 16.30 — "Czarodziejka z księżyca". Serial animowany. 17.00 — Informacje. 17.15 — Nie tylko dla dam. 17.45 — "Grace w opałach" — amerykański serial komediowy. 18.15 — Letnie Studio Polsatu. 19.15 — "Webster" — amerykański serial komediowy. 19.45 — MacGyver" amerykański serial sensacyjny. 20.40 — Losowanie LOTTO. 20.50 — Informacje. 21.05 "Strażnik Teksasu" — amerykański serial sensacyjny. 22.00 — "Ulice San Francisco", Amerykański serial sensacyjny. 22.50 — Polityczne graffiti. 23.00 — Informacje. 23.15 — Biznes tydzień. 23.30 — "Porucznik Kojak i mordercy z Herlemu" (USA, 1973). 2.00 — "Życie jak sen" serial amerykański. 2.30 — Playboy.

POLONIA 1

7.00 — "T and T" — serial USA. 7.50 — Power Dance. 8.45 — Teleshop. 9.10 — Filmy animowane. 10.30 — "Stellina" — serial. 11.50 — "Zbuntowana" — argentyński serial obyczajowy. 12.40 — Astro show — horoskop. 12.45 — "Dolina zemsty" — western USA, 1951. 14.35 — Teleshop. 14.45 — Satelite. 16.35 — Teleshop. 17.00 — Filmy animowane. 18.45 — "Stellina" — włoski serial obyczajowy. 20.15 — "Zbuntowana" — argentyński serial obyczajowy. 21.00 — "Ocean" — włoski serial obyczajowy. 22.50 — Escape. 24.00 — Pokusy. 1.00 — Satelite — program muzyczny. 2.50 — Escape. 3.20 — Pokusy. 4.30 — Disco Polo.

Będziesz z "Kurierem", będziesz — z "Przyjaciółką"

Szanowny Czytelniku!

Prenumerata "K.W." i "Przyjaciółki" na październik trwa do 15 września br., można ją też załatwić na listopad i grudzień

Koszty prenumeraty dla Czytelników "K.W." na Litwie:

z dostarczaniem	1 mies.	3 mies.
przez pocztę	16,6 Lt	49,8 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	14,2 Lt	42,6 Lt
w księgarni S.K.	13 Lt	39 Lt
bez dostarczania (w redakcji)	12 Lt	36 Lt

"K.W." i "Przyjaciółka"

z dostarczaniem	1 mies.	3 mies.
przez pocztę	24,5 Lt	73,5 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	21,5 Lt	64,5 Lt
w księgarni S. K.	20,5 Lt	61,5 Lt
bez dostarczania (w redakcji)	19,5 Lt	58,5 Lt

"Kurier Wileński" oraz K.W." i "Przyjaciółkę" można zaprenumerować na każdej poczcie.

Indeks "Kuriera Wileńskiego" — 67218

Indeks "Kuriera" i "Przyjaciółki" — 67589

Osoby, które wcześniej zaprenumerowały "Kurier" i chcą zapewne zaprenumerować "Przyjaciółkę", zgłaszają się na pocztę i po okazaniu kwitu poświadczającego prenumeratę "Kuriera" mogą zaabonować dodatkowo "Przyjaciółkę" (Cena prenumeraty na 1 mies. 7,90 Lt). Indeks "Przyjaciółki" 76766.

Prenumeratę bez dostarczania można załatwić w redakcji "Kuriera Wileńskiego": Laisvės pr. 60, piętro XI, pokój 1115, w dniach pracy od godz. 9 do 17, tel. 42-79-01 oraz u pani Alicji Klimaszewskiej w Polskiej Księgarni S. K. (ul. Ostrobramska 9, tel. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

Zaprenumerowany egzemplarz będzie można odebrać w redakcji. Ci, którzy zaabonowali nasz dziennik w księgarni, będą mogli odbierać go przy ul. Ostrobramskiej 9.

"Przyjaciółkę" i "Kurier" bez dostarczania można zaprenumerować jeszcze na miesiąc wrzesień do 25 sierpnia w Księgarni S. K. na Ostrobramskiej 9, w polskich szkołach m. Wilna oraz w redakcji "K. W." "Przyjaciółki" nie można będzie nabyć w sprzedaży detalicznej. Tylko w prenumeracie z "Kurierem" otrzymasz najświeższe numery "Przyjaciółki".

EKRANY

SKALVIJA — I sala **"Niebezpieczne myśli"** — 29-31.VIII o 11, 12.45, 14.30, 16.20, 18.10. **"Brukowe czytadło"** — 29-31.VIII o 20. **"Źródło szczęścia"** — 1.IX o 12; **"Gorączka"** — 1.IX o 14; **"Zwierzątko dżungli"** o 16; **"Absolutne zero"** o 18.10; **"Nająłem mordercę"** o 20.10. II sala — **"Klub kobiet"** o 11.40, 15, 18.20. **"Mine"** o 13.20, 16.40, 20. W obu salach dla emerytów, studentów i uczniów — taniej.

LIETUVA — **"Córka D'Artagnana"** — 29.VIII o 12, 14.15, 16.30, 21; **"Skała"**: 29.VIII o 18.30; 30.VIII — 1.IX o 12, 14.30, 17, 19.30.

HELIOS — I sala — **"Latający mocarze"** — 29.VIII — 1.IX o 11.30, 13.20, 15.10. Spotkanie z aktorami teatru **"Lélé"** — 1.IX o 11.20. **"Pierwszy rycerz"** — 29.VIII — 1.IX o 17, 19.20.

VILNIUS — **"Przygody małpy Dunston"**: 30.VIII — 1.IX o 12.30, 14.20, 16.10, 18, 19.50; 29.VIII o 12.30, 14.20, 16.10, 18. **"Mężczyzna i kobieta"** — 29.VIII o 19.50.

PERGALĖ — **"Sam jeden"** o 13, 14.40, 16.20, 20. **"Moulin Rouge"** o 18.

DRAUGYSTĖ — Dyskoteka — 31.VIII o 20.

VIDEOSALA "OZO" — **"Krótki film o zabijaniu"** — 29.VIII o 17.30. **"Krótki film o miłości"** — 29.VIII o 19.30. **"Jesienna sonata"** — 30.VIII o 17.30. **"Kika"** — 30.VIII o 19.30. **"Szarada"** — 31.VIII o 15.30. **"Moja piękna pani"** — 31.VIII o 18. **"Rzymskie wakacje"** — 1.IX o 15.30; **"Wojna i pokój"** — 1.IX o 18.

Lietuvos avialinijos

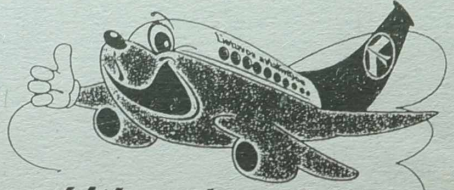

Lithuanian Airlines
tel: (370 2) 752585
fax: (370 2) 724852

Firma "Gedra"
Pilnie dostarczamy do domu gorące, zimne dania, napoje orzeźwiające, owoce i słodycze.
Stosujemy zniżki.
Organizujemy przyjęcia.
Tel. 76-27-16.
Przez całą dobę.

SA "AUTOTURAS" ZAPRASZA:
— do Włoch na 11 dni — 1220 Lt (09.13, 09.27, 10.04, 10.18)
— do Pragi na 5 dni — 320 Lt (09.06, 09.12, 09.18, 09.22, 09.29)
— do Pragi — Krakowa na 5 dni — 360 Lt (09.06, 09.24);
— do Krakowa na 4 dni — 195 Lt (09.06, 09.13, 09.18)
— do Krakowa (Warszawa — Częstochowa) na 5 dni — 300 Lt (09.05)
— Budapeszt — Kraków na 5 dni — 360 Lt (09.07, 09.18, 10.03)
Tel. (8-22) 26-74-25, 26-65-46, 26-75-69
(8-27) 71-99-00, (8-25) 43-44-83
(Zam. 970)

BIURO USŁUG
"INTERVERSLAS"
DOKUMENTY
REGISTRACJI ZAKŁADÓW
J.Basanavičiaus 29a, Hp. Wilno, tel. 65 02 45

KALENDARIUM

* **Czwartek (29.VIII)** jest 242 dniem 1996 r. Do końca roku pozostało 124 dni.
* Znak Zodiaku: Panna.
* Imieniny: Jana, Sabiny, Witalisa.
* Wschód Słońca — 6.21, zachód — 20.18. Długość dnia 13 godz. 57 min.
* Księżyc: Pełnia od 28.VIII.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 29 sierpnia nieduże zachmurzenie, lokalnie, przeważnie w zachodnich regionach kraju — nieduży deszcz z burzą. Wiatr północno-wschodni 6-11 m/sek. Temperatura około 25 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni przeważnie na zachodzie, miejscami nieduży deszcz z burzą. Temperatura w nocy 12-17, w dzień — 23-28 stopni.

Przedsiębiorstwo "Antarktis" naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.
Gwarancja — 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213.
(Zam. 258)

Naprawiamy: lodówki (tel. 72-15-40, 72-15-46), pralki (tel. 72-88-03). Udzielamy gwarancji.
Ul. Žalgirio 108, od godz. 9 do 17.
(Zam. 738)

Wykonuję pomniki, ogrodzenia, nagrobki z kamienia, marmuru i granitu. Wyjątkowa wyprzedaż.
Vilnius, tel. 63-05-58, 63-99-65.
(Zam. 945)

Pomagamy w załatwianiu wiz do Niemiec, Rosji, na Białoruś, Ukrainę, Litwę.
Pomagamy w załatwianiu zaproszeń na Litwę.
Vilnius, tel.65-31-11.
(Zam. 973)

Pomagamy załatwić wizy do Rosji, na Białoruś, Ukrainę i do Niemiec.
Vilnius, tel. 75-26-67.
(Zam. 986)

Podróże do Šventoji 5 dni. Wizy do Rosji.
Tel. 73-82-74.
(Zam. 1036)

POZNAJMY SIĘ

Ogłoszenie matrymonialne z Australii

Polak lat 35, kawaler, wzrost 174 cm, brunet, o przyjemnym charakterze zapozna się z Polką, panną, lat 21 do 27, wzrost około 164 do 174 cm, ładną blondynką, niebieskie oczy, z porządnego domu, wesołą i o łagodnym charakterze, gospodarną, zdrową, nie palącą papierosów i nie pijącą alkoholu, kochającą dzieci oraz gotową do założenia dobrej rodziny w Sydney, Australia.

Listy pisane w języku polskim wraz z załączonymi fotografiami (pół i całość) wysyłać pocztą lotniczą na adres:

Henryk Albinowicz
6 Herbert St.
OATLEY NSW 2223
Australia

(Zam 18-M)

Sprzedam 1-pokojowe mieszkanie w bursie na ul. Gerosios Vilties. Tel. 61-40-14.
(Zam. 1046)

Sprzedam 1-pokojowe mieszkanie na ul. Naugarduko. Tel. 61-40--14.
(Zam. 1047)

Sprzedam 1-pokojowe mieszkanie na Antokolu. Cena 13.000. Tel. 61-52-29.
(Zam. 1048)

Sprzedam 1-pokojowe mieszkanie w bursie na ul. Subiačiaus. Tel. 61-39-59.
(Zam. 1049)

Szkoła "American Englisch School" zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych do nauki języka angielskiego. Uczymy języka angielskiego w zakresie przedsiębiorczości.
Uczniom w wieku lat 15-18 proponujemy pobieranie nauki w USA w ciągu całego roku.
Informacja pod tel.: 73-15-14, 75-44-04.
(Zam. 1065)

Wyrazy szczerego współczucia Zygfrydzie RUSZKIEWICZ z powodu tragicznej śmierci brata Bohdana

wyraża zespół "Połuknianie"

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Ojca składają nauczycielowi zawodu Edwardowi BUZAREWICZOWI,

pracownicy Bukiskiej Szkoły Rolniczej.

KURIER WILEŃSKI
Wydawca ZSA "Kurier Wileński"
Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny Czesław MALEWSKI
Nasz adres: Laisvės pr. 60 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, solecznicki — 52-780.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Krystyna ADAMOWICZ